



„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedzieli i dni świąteczne. Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starzy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c. We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze Dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: Subscription type (e.g., 'na cały rok', 'na kwartał', 'na 1 miesiąc'), Price in Kraków, Price in other cities.

Prenumeratę przyjmuje się tylko do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Błędów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarń S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukkinnicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafikarstwo Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inaczej) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drabnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — Redakcyjne (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drabnym po 30 ct. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika 1. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłączenie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoie pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelk, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę p. H. Goldschmidt & Co.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Co. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 19 sierpnia.

Od dłuższego już czasu przewidywane i zapowiadane było przesilenie, jakie przebywa obecnie Serbia. Radykalne stronnictwo serbskie dyskredytowało się z każdym dniem bardziej bądź to ciągłym rozwojem, które w łonie partii doprowadzało do gwałtownych sporów, a na zewnątrz tamowało wszelką jej pozytywną czynność, bądź to polityką bezbarwną, niejasną i chwytliwą, nie mogącą ani ładu przysporzyć w kraju, ani znaczenia mu zdobyć zagranicą. Dla n kogo nie było rzeczą tajemną, że jeżeli Pasicz utrzymuje się u steru rządu, działa się to jedynie dzięki temu, iż żadne inne stronnictwo serbskie nie posiadało warunków dojścia do władzy i utrzymania się przy niej; korzystali z tej sytuacji radykalni, jako najsilniejsi liczbą, i jakkolwiek wcale nie byli obdarzeni zaufaniem rzeczywistej większości ludu, prowadzili przez czas względnie długi gospodarke samowolną i niepopularną, spodziewając się w chwilach krytycznych znaleźć opiekę i obronę ze strony wielkiego mocarstwa Wschodu, którego blask i potęga nadawać miały ministerstwu Pasicza znaczenie i powagę w kraju.

Bezpośrednie powody obecnego przesilenia gabinetowego nie są jeszcze dostatecznie znane. Według jednej wersji właśnie reakcja przeciwko bałwochwalczemu hołdowaniu Rosji ze strony szefa gabinetu wywołała na ostatniej radzie ministeryjalnej niezwykle ostre scysy, zakończone wspólnym wręczeniem dymisji. Gdyby tak było rzeczywiste, byłoby to niewątpliwie objaw zdrowego prądu, którego od tak dawna brakowało w królestwie serbskim, gdzie stronnictwa polityczne i polityczne osobistości licytowały się wzajemnie wśród konkurencji o łaskę petersburskich sfer dworskich i rosyjskiej dyplomacji. Powodzenia polityczne Bułgarii i bezsilność Rosji wobec małego księstwa, popieranego przez mocarstwa środkowej Europy, a żyjącego w zgodzie i przyjaźni z sąsiednim państwem ottomańskim, mogły niezawodnie wśród ogółu ludu serbskiego zachwiać ostatecznie wiarę we wszechmoc caratu, który nie tylko, że dotychczas żadnej prawdziwej nie oddał Serbii przysługi, lecz szerzył tylko w kraju niesnaski, posługując się żywiołami mętne i potajemną agitacją. Do tej chwili jeden tylko Garaszani w swoim Videlu ostrzegł wielkim głosem przed przyjaźnią i opieką Rosji, wskazując na przykład Polski i przewidując zgrabę Serbii w rosyjskich uściskach. Ale ze stronnictwa Garaszani pozostały tylko słabe szczątki, które teraz prawie już marzyć o władzy nie mogą.

Upadek partii postępowej, jedynej, która przechowywała u siebie zdrową myśl polityczną, wywołany został przez samego Milana; już w wielkiej skupczyźnie, którą Milan zwołał dla rewizji konstytucji, radykalni posia-

dali bardzo przyniatającą większość. Wicestronnictwa postępowego, zwołany na maj 1889 r., nie udał się; w miesiąc potem komitet partii wydał proklamację, oświadczającą, że postępowi postanowili usunąć się z widowni życia politycznego. Już w październiku tego roku przy nowych wyborach do skupczyzny ani jeden postępowiec nie wyszedł z urny wyborczej. W następnym roku jeden jedyny Garaszani otrzymał mandat i stoi w Izbie osamotniony, bez przyjaciół i stołenników, niesłuchany przez nikogo, lekceważony przez wszystkich. Fatalność, która zaciężyła nad osobą Milana, odbiła się dookólnie także na jego stronnictwie, jakkolwiek ono zapewne mniej na to zasługiwało, niż ten król, pozostawiający po sobie tak smutną pamięć.

Po zupełnym rozbitciu postępowych, stronnictwo radykalne zapanowało w Izbie prawie bez opozycji. Gabinet Gruicza wydawał się zbyt umiarkowanym; obalono go też bezwzględnie i oddano rządy w ręce Pasicza, który na trybunie parlamentarnej przedstawiał się jako polityk zapamiętały i bezwzględny. Stagnacja u steru osłabił znacznie w swoim radykalizmie do tego stopnia, że skrajne skrzydło stronnictwa znajdowało, iż system Pasicza w nieczem od systemu Gruicza się nie różni. Równocześnie dzień za dniem przynosił coraz nowe powody do oburzenia na jego rząd. Brutalne wydalenie Natalii, w skutkach zapewne dla kraju zbawienne, ale obrażające dla poczucia dynastycznego i państwowego, zyskało potępienie nawet wielu najbliższych stronników gabinetu; rewelacje dzienników bułgarskich rzucające na prezydenta ministrow podjęcie, iż jako emigrant podczas wojny serbsko-bułgarskiej ofiarowywał Bułgarom swoje usługi, nie zostały ani odparte ani zaprzeczone i znalazły wiarę w szerokiej kołach ludności serbskiej; nieporozumienia z rejencją doprowadziły do tego, że dzienniki inspirowane przez Risticza ogłosiły rząd za zbior wyzyskiwaczy narodu i państwa; gospodarke wreszcie finansowa przedstawiała się istotnie w najgorszym świetle, zapowiadając deficyt siedmiu milionów.

Wszystko to razem złożyło się na całkowite rozprężenie wśród radykalnej partii, zakończone obecnie przesileniem, z którego wyjście prawdopodobnie będzie bardzo trudne. Partia postępową skupia się wprawdzie i łączy; ale są to usiłowania o powodzeniu bardzo słabym i zaledwie mogą mieć jakies skutki w odległej przyszłości. Stronnictwo liberalne, o którego powołaniu do rządów rozszły się teraz pogłoski, zaprowadziłoby Serbie jeszcze dalej na tej drodze, po której kroczy rząd radykalny, gdyby wogóle także posiadało większość czy to w skupczyźnie czy to wśród wyborców. Rejenca zatem próba-wad będzie prawdopodobnie rekonstrukcji ga-

binetu dzisiejszego, w nadziei, że może ten gabinet, pozbawiony kierunku i opieki p. Pasicza, będzie zdolny do poprowadzenia nawy państwa nieco bezpieczniejszej, pewniej i rozumniej. W każdym razie trudno zapewne przypuszczać, żeby mógł być wiele gorszym, niż dzisiejszy.

Przegląd polityczny.

Ze względu na położenie wewnętrzne bardzo ciekawą, lubo niezbyt prawdopodobną wiadomość podaje praski Hlas Naroda. Twierdzi on, iż „w poinformowanych kołach krąży wieść, że hr. Taaffe z powodu nadwątłego zdrowia złożył tekę ministra spraw wewnętrznych i zatrzymał sobie tylko prezydium gabinetu. Następcą jego, jako ministra spraw wewnętrznych, ma zostać albo namiestnik Austrii dolnej hr. Kiemansegg, albo namiestnik Czech hr. Thun. Organ Riegera zauważa, iż powołanie hr. Thuna na ministra spraw wewnętrznych byłoby ważną decyzją Korony i że hr. Thun prawdopodobnie uważany jest za domniemanego następcę hr. Taaffeego na stanowisku prezesa gabinetu.“

Dotychczasowe w Londynie obie Izby parlamentu przed zamknięciem sesji jesiennej na kilka dni, aby przyjąć przedstawienia nowego gabinetu i wydać polecenie rozpisania nowych wyborów, co do tych członków Izby, którzy przyjęli stanowiska rządowe. Odroczenie parlamentu nastąpi podobno dnia 22 b. m.; sesji jesiennej nie zamierza Gładstone zwoływać, mimo że będzie się tego domagał na dzisiejszym posiedzeniu Keir Hardie. Izby zgromadzą się zatem dopiero w zwykłym terminie t. j. w lutym. — Dla uzupełnienia nowego gabinetu zamianowani zostali podsekretarzami stanu: Kay-Shuttleworth w urzędzie admiralicy, Sydney Buxton w urzędzie kolonialnym i Bart w departamencie spraw wewnętrznych. — Gładstone wystosował odezwę do swoich wyborców w Middlethian, w której w prostych wyrazach prosi ich o powtórne obdarzenie go mandatem. — Daily News pomieściła w jednym z ostatnich numerów bardzo znaczący artykuł o polityce zagranicznej nowego rządu. Najważniejszy jego ustęp brzmiał, jak następuje: „Lord Rosebery jako mąż stanu i jako człowiek doświadczony wie, że żaden rząd liberalny nie będzie się cieszył długim życiem, jeśli gruntownie nie pozyska zaufania Izby gmin. Lord Salisbury ożyło wiele rzeczy przemielczal i okazywał Izbie nieufność. Zdania, jakie będą stawiane reprezentantowi Rosebery'ego w Izbie gmin, będą tem więkzsz, że liberalna partya wymagać będzie zapewnienia, iż żadna z danych przez lorda Salisburyego nieformalnych obietnic nie zawikła na przyszłość Wielkiej Brytanii w jakikolwiek, choćby nawet pośredni związek z częściami aliansami lub koalicjami. Prawdziwym celem wielkobrytańskiej polityki jest koncert Europy i pokojowy powszechny.“

W dublińskim Feniksparku odbyło się w tych dniach zgromadzenie ludowe, w którym wzięło udział 15.000 osób. Głównym mowcą był panielita Pierce Mahoney. Na porządku dziennym obrad była kwestya amnestyi. Mahoney żądał natychmiastowej amnestyi dla wszystkich irlandzkich politycznych więźniów, nawet choćby rzeczywicie udowodniono im, że są winni. Kilkuosetletni spór pomiędzy Anglią i Irlandją — mówił Mahoney — nigdy nie może być wyrównany, dopóki choćby jeden Irlandczyk gnje w angielskim więzieniu za polityczne przestępstwo. Panielita Har-

ison mówił o oświadczeniu Gładstone'a w parlamencie i nazwał je zupełnie niewystarczającym co do punktu amnestyi. Nie można zapomnieć, że za ministerstwa Gładstone'a właśnie ci ludzie zostali wtrąceni do więzienia, a mimo to oświadcza Gładstone, że jest niedostatecznie poinformowany o przebiegu rzeczy. Otwarciej i wyraźniej mówi sir William Harcourt, który wprost oświadczył, że jest przeciwko amnestyi. — Zgromadzenie w Feniksparku między innymi uchwalilo w dalszym ciągu jednomyślną rezolucję, wzywającą liberalny rząd do przedłożenia bilu, któryby dzierżawcom umożliwił traktowanie na sprawiedliwej podstawie z właścicielami dóbr o utrzymanie stanowiska. Rezolucya w imieniu Irlandczyków stanowczo protestuje przeciwko temu, aby rząd odrzucił parlament aż do lutego, nie troszcząc się o wydalonych dzierżawców. W każdym razie ich interesy muszą być przed zwolnieniem przyszłej sesyi zabezpieczone. Pierwszym krokiem gabinetu Gładstone'a powinno być przywrócenie wydalonych dzierżawców na ich stanowiska.

Według doniesień z Londynu, rząd chiński wysłał do Petersburga pełen nacisku protest przeciwko pojawieniu się rosyjskiej ekspedycji pamiarskiej na terytorium chińskim. Równocześnie wojska chińskie, złożone z jazdy i piechoty, wysłał na zostali do Ranakul.

Metropolita serbski Michał zamieszcza w urzędowym belgradzkim dzienniku oświadczenie, dotyczące dokumentu, ogłoszonego niedawno w Swo-bodzie przez Jacobsona, jako odpowiedź na zarzuty serbskiej prasy co do nieautentyczności głoszonych dokumentów rosyjskich. Naturalnie metropolita twierdzi, że akt został podrobiony i dowód swojej opiera na pięciu następujących punktach: 1) Opuscił Serbie nie po nieuczciwym wyniku powstania w Zajczarce, lecz już d. 11 kwietnia 1888 r. 2) Za jego pobytu w Bułgarii reprezentantem Rosji w Bułgarii był nie Junin, ale Kojander. 3) Twierdzenie, jakoby działał przeciwko Obrenowiczom na rzecz Karadzordzewiczów, jest niskim oszczerstwem, rzucanem na jego lojalność i uległość dla dynastyi. Jest zresztą dalej rzeczą dobrze znaną, że Rosya nie jest bynajmniej nieprzychylna Obrenowiczom. Dowodzą tego wielkie ofiary Rosji dla Serbii, oraz wspaniałe przyjęcie króla Aleksandra w Petersburgu. 4) Jak długo metropolita bawił w Ruszku, nie było tam pierwotnie wcale serbskich emigrantów, a kiedy później tam przybyli, Rosya nie przysyłała im wcale pieniędzy. 5) Ani metropolita nie prosił o pozwolenie mu na pobyt w Rosji, ani też nie oznaczano mu tam siedziby. Dokument Swobody ma tylko na celu podać w podejrzanie Rosję w Serbii. — Jest rzeczą charakterystyczną, że dokument ten wskazywał, iż metropolita czerpał chciwą dłoń z kasy rosyjskich tajnych funduszów; między powyższymi pięcioma zaprzeczeniami niema zaprzeczenia tego faktu.

Korespondencja „Czasu“

Linz 15 sierpnia.

(K.) Przedłożone na drugim pełnym posiedzeniu zjazdu przez sprawodawcę sekcji społecznej Dra Włodzimierza Kozłowskiego rezolucyje, brzmią, jak następuje:

I. Trzeci powszechny Zjazd katolików austriackich uważa w interesie zasad katolickich, monarchicznych i konserwatywnych, użycie wszystkich środków, zdolnych zabezpieczyć utrzymanie stanu włościańskiego, za jedno z najniebezpieczniejszych przedsięwzięcia.

II. Trzeci powszechny Zjazd katolików uważa poszczególnie za potrzebne:

- 1) Ażeby wedle projektów ministra rolnictwa hr. Falkenhayna reforma prawa spadkowego dla stanu włościańskiego, wdrożona ustawą z r. 1889, „o szczególnych przepisach dziedziczenia dla posiadłości ziemskich średniej wielkości“, uzupełniona i faktycznie przeprowadzona została.
2) Ażeby wedle projektu ministra rolnictwa hr. Falkenhayna dobra przejęte długami przemieniono na dobra czynszowe (Rentengüter).
3) Ażeby w drodze prawodawczej poddano wyzyskiwanie włościan za pomocą handlu ziemią, towarami albo bydłem, prawu karnemu, rozszerzając zakres ustawy przeciwko lichwie.
4) Ażeby utrzymano nadal skuteczną ochronę pól rolnictwa przed konkurencją tak zamorską, jak północno- i południowo-wschodnią, również jak i zamknięcie granicy dla importa bydła z Rosyi i z Rumunii, oraz, ażeby w traktatach handlowych z Bułgarią i Serbią uwzględniono interesy austriackiego rolnictwa.
5) Ażeby za pomocą dalszego upaństwowienia kolei, a szczególnie kolei Północnej i Południowej, umożliwiono przewóz pól rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu domowego i pobocznych gałęzi gospodarskich, jak sadownictwo, chów drobiu, pszczelnictwo i t. d., po niskich taryfach eksportowych i lokalnych i ażeby taryfy dziś obowiązujące znizowano.
6) Ażeby w drodze prawodawczej poskromiono nadużycia spekulacyjne handlu terminowego płodami rolnictwa, o ile interes nie kończy się rzeczywistą dostawą, ale jedynie tylko zaplaceniem dyferencji na giełdzie zbożowej.
7) Ażeby w rozdawnictwie dostaw wojskowych uwzględniano dostawiających z pierwszej ręki producentów rolniczych z pominięciem pośredników.
8) Ażeby poddano rewizji regulamin wiedeńskiego targu dla bydła i usunięto nadużycia na tym targu się pojawiające.
9) Ażeby znizowano ceny soli i kwestyę taniej soli dla bydła nareszcie rozwiązano.
10) Ażeby na podstawie przedłożonego Izbie poselskiej projektu reformy podatkowej, przynależnym rolnikom większy opust podatku gruntowego i ażeby uwolniono gałęzi przemysłu, z rolnictwem związane, od podatku zarobkowego; ażeby przeprowadzono reformę ustawodawstwa, dotyczącego egzekucji podatkowych.
11) Ażeby rozszerzono zakres opustów, z powodu szkód elementarnych, poddając rewizji dotychczas ustawę z roku 1888.
12) Ażeby instytucje kredytu włościańskiego na wzajemnej pomocy oparte i spółki rolnicze, ułatwiające rolnikom nabycie potrzebnych dla rolnictwa narzędzi, sztucznych nawozów i t. d., oraz spieniężenie produktów rolniczych, doznawały ze strony państwa większego poparcia tak w drodze znaczniejszych ulg podatkowych, jak i przez wpływ państwa na Bank austriacko-węgierski.
13) Ażeby zapobieżono złemu wpływowi, wywieranemu przez pokątnych pisarzy, pobudzających rozmyślnie ludność do procesów, a to: a) przez wprowadzenie netnego postępowania cywilnego w sprawach spornych; b) przez zaprowadzenie sądów pokoju dla rozstrzygnięcia w sporach drobiazgowych, granicznych, w drobniejszych sprawach spadkowych i opiekuńczych, w przekroczeniach policyjnych i obrachach słownych, również jak i dla przeprowadzania śledztw i rozstrzaśnię wstępnych w poszczególnych sprawach karnych i sporach cywilnych; c) ażeby przez reformę postępowania sądowego w sprawach niespornych i przez zaprowadzenie rad familijnych umożliwiono szybszy i tańszy przebieg postępowania spad-

ANIMA VILIS.

POWIEŚĆ

przez Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy).

Mrozowicki urwał, bojąc się zapędzić zdaleka. Z pod oka spojrzął na śmiejących. Zadrżeli oboje, ale doktor po chwili wstał, przystąpił do komina i siadając blisko niego, rzekł: — Mów pan, mów! Jak to było? Wszystkie słowa! — Poznaliśmy się w wagonie. Zabrakło mi pieniędzy na resztę drogi i taka mnie desperacja ogarnęła, że mi się zdecydował prosić. Spojrzałem po wszystkich i do niego się zbliżyłem, ale mnie nie potrafił zebrać, byłkom zapłakał gorzko. — A on jak był wesół, a serdeczny, i nie pytał. — Mazgaju — powieda — a jakże ty po narzeczonej rozpaczasz będziesz, kiedy o podły pieniądze beczysz! Ani dbaj, wystarczy nam dla dwóch. Trzymaj się mnie, kiedyś taka fanta! — Mój Boże, trzymał on mnie jak tonącego do bry pływak nad wodą, jak ojciec dziecko, jak brat słabszego brata i jak żywy długi, nie będzie tej godzin, żebym go nie błogosławił, nie pamiętał, nie kochał. I płakać będę, a jak też nie starych, niech choć za nim krew serdeczna płynie. I zapłakał, to mówiąc, ciężko, a doktor go za głowę objął i mocno do piersi przycisnął, w której śkanie grało. — Teraz panna Marya zrozumiała, za co tego nieświeżego człowieka kochał jej brat-badacz. Za tę jasność uczucia, za prostą duszę, za wierność i wdzięczność pamięci. Tymczasem młody się pohamował, w milczeniu ujął rękę doktora i ucłował ją. — Zylimy razem i on płacił za mnie dwa lata. Potem dostałem stypendjum. W ostatnim roku tak mi dobrze szło, że nawet sto rubli zebrał i jemu chciał zwrócić. I wtedy raz pierwszy rozgniewał się na mnie.

— Co to — powiada — oczu nie masz, rozumna? Nie widzisz, ilu kolegów w nędzy żyje? Ty mi bliźnie, ośle ich fundusz przynosisz! Precz mi zaraz! Nie wiesz, że Zatorski chory leży, że Mirecki raz na trzy dni obiad je! Marsz mi tam, idyoto jeden! Wiem ci ja od tej pory, komu wienien te zapomogi i płacić będę! — On już doktorski egzamin złożył i w Warszawie praktykował, kiedym ja skończył i za nim pociągnąłem. Takemy przywarli do siebie, że jeden bez drugiego nieważ się czuł. Znalazłem pracę łatwo z mojem świadectwem. Wyżej tysiąca rubli miałem w rok, ale też nagły dobrobyt po tylu latach biedy w głowie mi pomieszał i zacząłem hulac. Antos to spostrzegł, karcił, napominał, a wreszcie, widząc, że rady nie da, powiada: — Sluchajno, chleb masz, o byt spokój, teraz się żęń, bo inaczej do szczętu się rozhlutais! — Kiedy to to rzekł, stanęła mi przed oczami Antosia Burska i nie długo myśląc, wzięłem urlop na tydzień i pojechałem do Promieniowa. Zastarem wszystko po dawnemu; rudęg, pustkę i starego, skąpszego tylko. Antosia dorosła była, cicha, zalekła i dobra dla mnie, jak zwykle. Powiedziałem swój zamiar Walce, popatrzała na mnie i krótko odparła: Nic z tego nie będzie! — Czemu? — pytam. — Dlatego, że ci jej ojciec nie da, a powtóre, że ci się nie godzi brać córkę tego, kto twego ojca zamordował. — Patrzę na nią bez duchu, a ona mówi: — Niedawno się dowiedziała i chciałam pisać do ciebie, ale mi żal było Antosi. Był u ojca stary kamerdyner Tomasz? — Był. — Ołóż on był świadkiem, jak ojciec, bardzo chory, dał Burskiemu pieniądze na spłatę długów. Wówczas wziął spadek po ciocie Wistyckiej. Burski pieniądze wziął, wierzycielom przedstawił ojca jako bankruta, długi za pół ceny kupił, dał siebie. Rachował na rychłą śmierć ojca i w tajemnicy to otrzymał. Traf zdarzył, że wierzyciel jeden dotarł do ojca i srodze go dotknął, swoją krzywdę opowiadając i skarząc się na Burskiego. Wtedy ojciec konający do miasta z nim pojechał i tam,

prawdę posłyszawszy, w zajeździe apopleksya tknięty, umarł. — Wziąłem się za głowę, zupełnie oszołomiony, a Walca mówiła dale: — Tyś tam na świecie zapomniał o wszystkich. Ja tu siedząc, zatracona i nędzna z łaski Burskiego — stuchałam — co ludzie mówią. Pozbierałam skrzętnie wspomnienia ojca, pozbierałam te krzywdy nasze i chowałam w sercu, aby ci zdać, skoro człowiekiem zostaniesz. Tobie trzeba oia pamięć oczyścić i tych ludzi pogniebić, co nas odarli. Dawno już to wiem, ale nie chciała tobie nauk przerywać, cierpiałam i czekałam. — Gdzie ten Tomasz, niech mi to powtórzy! rzekłem. — Umarł. Za milczenie wziął trzyzsta rubli — i milczał, do ostatniej chwili. Wtedy po mnie przysłał i opowiedział, nie chcąc z grzechem tym, jak mówił, do grobu iść. — To fałsz! — zawołałem — wuj Wistycy wtedy marszałkiem był; onby się za nami ujął. — Ująłby się, gdyby go Burski na mocy ple-nipotencyi ojca nie pokwitował z całego spadku po ciocie, wzięwszy tylko połowę. Ujął się wuj Wistycy, bo, bojąc się, by mu dwoje dzieci nie spadło na kark, powaga marszałkowska zobowiązała Burskiego, że nas wychowywać będzie. Tak się i stało; ale nie drogo kosztowaliśmy, sądzę. — Ależ dowody mi daj — wołam — świadectwo umarłego nie nie znaczy. — Zyje jeszcze drogi świadek, felczer, który był wówczas przy ojcu, Drodzowski. — Gdzie on? — Niewiadomo. Rozruchy wtedy były. Zginął bez wieści. Żeby go odnaleść! — Na sądzie Bożym zatem będzie ta sprawa! odparłem smutno. Biedna Antosia! — Biedna, ale jej się święty los rokuje. Młody Wistycy chce się z nią żęń. Oni bankrutują, a Burskiemu trudno o zięcia. Ustap zatem, Antku, niech błoto idzie do błota! — Ustąpiłem, gorczyć mając pełną duszę. Żal mi było Antosi dobrej, a gorzko po tym chlebie Burskiego, którym tyle lat jadł. Nieskorą mam du-

szę do zemsty, ale tej łaski wroga syt był, jak topielec wody. Bezsilny byłem do walki i ogłuszony cięciem. Poszedłem jednak do Burskiego, oznajmiając, że zabiorę siostrę; sprzeciwił się temu. Wygodna mu była taka pracownica bezpłatna. Tedy mu rzekłem: — Zabrał nam pan ojca i dobre imię i fundusz i stanowisko. Dziewczyna się wyplaciła za chleb, ja sobie zdobyłem sam stanowisko. Czas i jej o bycie pomysłić. Pójdziemy sobie ztąd, a pana niech Bóg sądzi! — Skoczył do mnie jak zwierz, miotał się, pluł. Alem ja i do kłótni nieskory; wyszedłem. Zabrałem Walę, i zamiast z żoną, wróciłem z nią do Warszawy. — Od tej pory zaczęły się też biedy moje. Nie zastalem już miejsca w fabryce, poczyniono oszczędności, a wrpede potem i Antos wyjechał. Biliśmy się z Walą, jak ryby o lód. Ja chodziłem od fabryki do fabryki, szukając roboty; ona zarabiała szcieniem. Półtora roku nam tak zeszło; a co było zapasu młodej siły i wiary, to nam ta nędza odebrała. W najgorszej chwili Burski przez młodego Wistycyego, zaproponował nam pomoc. Nie zechcieliśmy jej. Taka gorczyć nas żarla, żebyśmy śmierci radzi byli; ano takiej pomocy za nic. — I znowu jakiś pod koniec mnie lżej się zrobiło. Dostałem niezły zarobek na prowincyi u bogatego gospodarza-przemysłowca. Stawiałem mu tartaki i młyny, zabrałem trochę grosza, a Antos mnie tutaj wzywał. Więć po naradzie z Walą postanowiliśmy szczęścia spróbować. Jej się też roilo, że za Uralem owego Drodzowskiego odszukam, a mnie, że dorobię się czegoś. Jesienią, zebrawszy pięćset rubli, ruszyłem. O nią byłem spokojny, bo robotę stałą i pewną miała, ano i we dwie teraz są z moją narzeczoną. Ale snąc mi sądzono niczego nie dostać, jako inni szczęśliwsi dostają. — Takem doszedł, jak mnie panna Marya z tego stepu śmiertelnego podjęła. To i wszystko! — Umilkł Mrozowicki. Doktor z córką długo się nie odezwały, zamyslił, tylko ksiądz Ubysz, który na stole układał z kart domki, żałośnie rzekł: — Buduj, buduj, a co postawisz, to już upadło! Biedny ja, biedny.

Utworzona zaś, składając pracowite ręce na kolanach, spytała: — To jakże tam było, kiedy pan odjeżdżał? czy jeszcze zielono? — Zielone były runie po polach, a drzewa, choć w połowie ogolone, złote i czerwone! — Mój Boże, mój Boże! Dwadzieścia lat jesiennej runi nie widziałem. Wiadomo, klima tutejsza. Wiosną sieją i prędko, prędko sprzątają, bo jak we wresznie mrozy stają, to aż w maju odejda! A drzewa te, lipy, topole, klony? Tutaj ino brzozy i sosnina. Przywiózł nam Antos buź krzaczek, posadziłmiy od południa przy domu, jak wino. Zimą nawozem okrywamy. Jednakowóż, zda mi się, że i bez tak nie pachnie, jak tam lipa, gdy zakwitnie. A pszczoł na niej. Bożeż mój! Nie przywiózł pan z sobą żadnej takiej pamiątki? — Wiozłem, bo mnie i Antos prosił. Nasiona różne i kwiaty zaschłe, ale mi wszystko zabrali z dziećmi w Tobolsku. Medalik jeden mi został na szyi, z Ostrejbramy. — O! taki i ja mam, i oni noszą. To nie pamiątka, to nasze herby! — Doktor z córką patrzyli tymczasem na siebie; oni się tak rozumieli bez słów, przez oczy wyplakane. Dziewczyna skinęła głową. Wtedy stary wyciągnął rękę i położył ją na włosach Mrozowickiego. — Zabrał mi Bóg syna, na tej pokątnej drodze żywota nadzieję i cel — rzekł uroczyście. — Może się potem utalił bólu mego i sprawił, że nie kto inny, tylko mi ciebie z tego stepu podnieśli. Zostałże u nas, jak brat, jak swojak. Chcesz? — Na co pan pyta? Słuchaj będę z ciałych sił — wybąkał Mrozowicki wrzuszony. — To dobrze. Tylko o jedno cię jeszcze poproszę. Daruj starem. Będę na ciebie wołał: Antos! — wyszeptał doktor drżącymi ustami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowego i skuteczniejsze wykonanie państwowego prawa nadzoru nad opiekami i kuratelami.

14) Ażeby państwo: a) spółki rolnicze, b) obów była rogatego i trzody, c) zwalczanie szkodników winogrodowych, d) drobniejsze gąłęzie gospodarstwa rolnego, jak uprawę lnu, chów drobitki, pszczołnictwo, sadownictwo i budowlę ryb, e) zapobieganie odcobodom miejskich dla rolnictwa, zasialo wyższymi subwencjami za pośrednictwem Wydziałów krajowych, Towarzystw rolniczych i rad kultury rozdzielać się mającemi.

Konferencja, poseł Pows e, wnoszą III rezolucję: 1) Trzeci powszechny Zjazd katolików austriackich uważa za jedno z najniebezpieczniejszych zadań państwa: a) ażeby przeciwności długami posiadłości włościańskich usunąć za pomocą organizacji zawodowej, która by była upoważniona zbiorowo uregulować kredyty hipoteczne, b) ażeby ponownie obdłużyć posiadłości włościańskich przez ustanowienie na przyszłość prawnej granicy obdłużenia wykluczonego. 2) Zjazd katolików żąda reformy ustawy o swojszczyźnie, dającej do ulżenia przeciwnym gminom obowiązku utrzymania ubogich, których obecnie gminy, pomimo ich całej dzisiejszej lat trwającego pobytu w miastach i miejscach fabrycznych, utrzymują masę.

Członek Wydziału krajowego, p. Huber, wnoszą IV rezolucję: ażeby starano się o utrzymanie potrzebnych dla rolnictwa sił roboczych i ażeby, w razie potrzeby, udzielano żołniercom, zajęciom rolniczym oddanym, urlopów w czasie żniwa.

Zjazd katolików uchwalił wszystkie powyższe rezolucje.

Londyn 16 sierpnia.

(*) Prysłowie angielskie mówi, że nie ma potrzeby narzekać, gdy się rozleje mleko. Zamiast rozwozić się za żalami nad upadkiem gabinetu lorda Salisbury, prasa i opinia zajęły się odrzuceniem kombinacji i ewentualnościami, złączeniem z utworzeniem nowego ministerstwa. Gladstone jest zbyt potężną indywidualnością, aby przeciwnikom jego na myśl przychodziło lekceważyć go. Po trzykroć już był pierwszym ministrem, i czwartego jego gabinetu nikt nie ustępuje co do doniosłości rozstrzygać się mających zagadnień dawniejszego, ale je przewyższa. Jest to niewiedza dotąd żądawca, ażeby 83-letni starzec przedsięwziął tego rodzaju zadanie. Ale że mu sił fizycznych nie brakuje, tego nawet obojętni nie przyjaciele już nie przeczą. Gdy się słyszało ostatnią jego mowę w parlamencie, trwającą przeszło godzinę, a wypowiedzianą głosem donośnym z całą żywocia dykcy i tym oratorskim kunsztem, w którym celuje, to się nie ma pod tym względem żadnego wątplenia. Bezczytność mgła go gniebi, w działaniu nowych sił nabiera. Fala popularności, którą jest niesiony, musi także siły jego podnieść. Były dwie sceny charakterystyczne temi dniami, których był bohaterem. Pierwszą miała miejsce w sali parlamentu, gdy powrócił do niej na czele większości 40 głosów, która zwała gabinet jego poprzednika; owący jego stronników, okrzyki, brawa, oklaski, podnoszenie kapeluszy trwały długo — i stary wódz, błądliwy i kościsty, zdawał się błędnie jeszcze ze wzruszenia w tej pamiętnej historycznej chwili. Druga scena miała miejsce wczoraj na dworcu drogi żelaznej Waterloo w chwili, gdy odjeżdżał do królowej, przedkładając jej listę nowego gabinetu. Zgromadziły się na dworcu nieprzebrane tłumy ludu i trzeba było interweniować służby kolejowej, aby mu utorować drogę do pojazdu i ochronić od demonstracji entuzjastów. Telegraf przyniósł nam wiadomości, że się sceny te powtarzały w Portsmouth i w Cowes.

Chociaż p. Gladstone posiada znacznie mniejszy zastęp stronników w parlamencie, aniżeli to przypuszczano, znajduje wielką moralną siłę w poparcie masy narodowej. A i tym zastępem parlamentarnym pogardzać nie można. Naprawdę przy rozprawach o wotum nieufności p. Balfour, Goschen, a przedewszystkiem p. Chamberlain usiłowali rzucić kość niezgody pomiędzy rozmaite odcienia stronnictwa liberalnego, nie udało się im oderwać ani jednego głosu. Fakt ten ma tem większe znaczenie, że p. Gladstone wyraźnie i dobitnie oświadczył, iż parlamentu nie rozwiąże nawet, gdyby Izba lordów jego bill o samorządzie irlandzkim odrzuciła. Stronnictwo radykalne i grupa robotnicza w przewidywanym, że nabawem na proponowane przez nich reformy pora nadzieję, będą tem energiczniej popierać bill irlandzki. Perspektywa utrzymania obecnego ministerstwa zwiększyła się wskutek tego oświadczenia i jedynie śmierć Gladstone'a położy kres istnieniu obecnej Izby gmin.

Ale zarówno owe dalsze ewentualności, jak i historyczny wyrok o sześciolatnim zarządzie zwanego gabinetu, odłożone być mogą do swobodniejszej chwili. Ciekawość obecnie szeroko rozpowszechniona jest na formowanie się nowego rządu. Chociaż parę dni upłynęło, zanim ostatecznie zorganizowano zostanie, to posiadamy już wystarczające szczegóły, ażeby móc wskazać na pierwszorzędne jego osobistości.

Królowa na wiadomość o upadku lorda Salisbury i zanim on przybył do jej rezydencji w Osborne, wysłała natychmiast swego jenerałego sekretarza sir Henryka Ponsonby do Gladstone'a, upowiadając go, ażeby przybył do niej po dokonanie przygotowawczych kroków do utworzenia gabinetu. Był to ze strony królowej krok uprzejmy, gdyż oszczędzi sędziemu mężowi stanu trudną podróż do Osborne. Po powrocie jego ztamąd dzisiaj, będzie można uważać gabinet jako zorganizowany.

Sam dla siebie p. Gladstone zachowuje pozycję lidera Izby gmin z przywiązaniem do niej miejscem pierwszego lorda skarbowego. Oprócz tego zostaje on jeszcze lordem pieczęci. Ta ostatnia godność jest czysto nominalną i daje mu tylko pierwszeństwo przed wszystkimi innymi osobistościami parlamentarnymi, z wyjątkiem marszałka Izby gmin, t. j. Speakera. Będzie miał obok siebie 3 sekretarzy pp.: Spencer Lyttelton, G. H. Murray'a, G. L. Shand'a. Oprócz tego prywatnym i poufalskim jego sekretarzem będzie jego wierny, nieodstępny towarzyszy i przyjaciel sir Algernon West, którego rola, chociaż zakulisowa, będzie jednakowoż przeważna. Obeszani z rodzinnymi stosunkami arystokracji angielskiej wiedzą, że przez swe związki i koligacje z rodzinami hrabiów Delawarr, hrabiów Aberdeen i baronów Sackville, sir Algernon West posiada w sferach wyższego towarzystwa wyjątkowo szersze położenie. Znany ze swej uprzejmości i wyrafinowanego taktu, umie on przeprowadzać, jak nikt inny, trudne niełatwe negocjacje. Jest on dla Gladstone'a nieocenionym towarzyskim pomocnikiem i najlepszym dowodem, jak

mało znają tutejsze stosunki ci, którzy sądzą, że będąc głową liberalnego stronnictwa, przysły minister nie ma silnego gruntu wśród warstw arystokratycznych. Piszący znajduje się w wyjątkowo szerszym położeniu, ażeby o tej anegdotycznej stronie tutejszego świata mógł od czasu do czasu podać wiadomości i najzwyczajnie prawdopodobnie nie raz sposobnie sprostowania dziwnych opinii, jakie pod tym względem obiegają żdala od Anglii.

Wielkim kanclerzem i ministrem sprawiedliwości będzie lord Herschell, najpierwsza powaga pomiędzy światem prawników i w palestrze angielskiej używający niezmierzonymi reputacji. Baron Herschell, który już to samo dostojne piastował w 1886 r., liczy zaledwie 55 lat wieku i jest członkiem Izby lordów od 1886 roku. Jak czytelnikom zapewne wiadomo, ustępujący obecnie z urzędu wielki kanclerz lord Halsbury, chociaż był członkiem zachowawczego gabinetu, przedtym był ze swej własnej inicjatywy kilka billów niezaprzeczenie radykalnych, mających przede wszystkim na celu zniesienie gruntowych przywilejów arystokracji. Lord Herschell żadnych podobnych wybrzyków sobie nie pozwoli. Jest to umysł otwarty na wszystkie reformy wykonalne, ale niemniej awanturnicy.

Ministrem spraw zagranicznych zostaje lord Rosebery. Obiegają pogłoski, że nie chce mu Gladstone tego urzędu powierzyć, a następnie że on sam objąć go nie chce. Sniatio się tu wielce i szczerze nad filipikami, jakich sobie z tej okazji pozwoliła niemiecka prasa. Wyrobiła się opinia, że lord Rosebery, jako zostający w poufalskich stosunkach z hr. Herbertem Bismarckiem, będzie wśród gabinetu Gladstone'a, ciężącego nie ku potrojnemu przymierzu, ale ku Francji, użytecznym rzecznikiem Niemiec. Na wiadomość, fałszywą w dodatku, że go w gabinecie nie będzie, powstał ruch w pewnych kołach. Mogą się uspokoić. Mimo wszystkich plotek, że John Morley pragnie zostać ministrem spraw zagranicznych i że Labouchère jest przeciwnikiem lorda Rosebery, Gladstone nie miał nigdy zamiaru takiego znakomitego pomocnika się wyrzec. Wahania pochodziło ze strony samego lorda Rosebery. Jak wiadomo, od śmierci wielbianej przezeń żony, z domu Rotschildowej, zmarłej w 1890 roku, podupadł on na zdrowiu. Chociaż liczy zaledwie 45 rok życia, stracił energię i fizyczne siły. Cerpi na bezsenność, która sztucznie tylko usuwać można. Trzeba było istotej poczucia publicznego obowiązku, aby zaniechać morskiej podróży, nakazanej mu przez lekarzy, i zgodzić się powrócić do wyczerpującej pracy ministerialnej. Że będzie wyborem ministrem spraw zagranicznych, nikt nie wąpi, ale prawdopodobnie nie odpowie on hałaśliwie wyrażanym nadziejom przez organa torysowskiej prasy. Te ostatnie pragną go skompromitować zawczasu, przedstawiając go jako solidaryzującego się z polityką lorda Salisbury i pragnącego utrzymać między innymi *status quo* w Egipcie. Jak się samo przez się rozumie, trzeba w tych panegirycznych, jakimi lord Rosebery jest zasypywany, umieć czytać pomiędzy wierszami. Przedewszystkiem jeszcze jest mówić o tej sprawie, ale nikt zapewne, najpoważniej nawet z dypl. matczyną historią ostatnich lat obeznany, nie zechce wąpić, że każdy rząd angielski pragnie i pragnąć musi we własnym interesie trwałego pokoju. Lord Rosebery będzie tak samo pokojowo usposobiony, jak jego poprzednik, ale nie ulega wątpliwości, że do osiągnięcia tego samego celu innymi zdążyć będzie szlakami.

Ministrem skarbu będzie pierwszy *alter ego* Gladstone'a, sir William Harcourt. Rola jego polityczna jest ponadto dobrze znana, aby była potrzebna systematycznie ją przedstawiać. Słynący ze swej ironii, gryzącego dowcipu, nieporównany humorystyczny mówca, kryje on pod lekką i błyszczącą formą myślową poważną praktyczną wiedzę i długoletnie doświadczenie. Teksa finansów nie nśmiecha mu się, gdyż jest otwartą tajemnicą, że przysły budżet usunął się w ponurych barwach i p. Goschen zapisał w porę dla swej własnej reputacji. Niema jednak wątpliwości, że przy pomocy Gladstone'a, nieporównanego finansisty, uda mu się zająć czarne chmury. Nie należy także zapominać, że etat skarbowy jest już zatwierdzony na rok przyszły i że kilka miesięcy może znacznie stan finansowy, chwilowo zagrożony polepszyć.

Ministrem spraw wewnętrznych zostaje nowa osobistość, p. Asquith. Jest to gwiazda, wchożąca na liberalnym horyzoncie. Dopiero od sześciu lat był on członkiem Izby gmin. Skoż z urodzenia, zasłynął on już na uniwersyteckich ławach z niepospolitych zdolności. Dają się do niego zastosować słynne słowa poety Coleridge'a: zdrowy rozsądek, podniesiony do najwyższej potęgi, równa się geniuszowi. Stanowisko, jakie p. Asquith zajmuje w palestrze londyńskiej, jest wyjątkowym i jedynie sławnym sir Karol Russell talentem i doświadczeniem go przewyższa. Prawnik z powolania, zdawał się do innej teki lepiej ukwalifikowany, ale nie należy zapominać, że jako minister spraw wewnętrznych będzie wobec parlamentu odpowiedzialnym za wszystkie rozgałęzione sprawy dotyczące tego wydziału.

Ministrem marynarki i pierwszym lordem admiralicyi zostaje hrabia Spencer. Dział jego, trzeci hrabia Spencer, piastował ongi ten sam urząd w epoce wojny francuskiej. — Niema wątplenia, że uznane administracyjne zdolności lorda Spencera znajdują szerokie pole działalności na tem stanowisku. Wraz z lordem Kimberley i lordem Rosebery będzie hr. Spencer członkiem i przedstawicielem polityki gabinetowej wobec Izby wyższej. Korzystamy ze wzmianki o lordzie Spencercie, ażeby zaprzeczyć pogłosce, że ruina majątkowa spowodowała sprzedaż jego słynnej biblioteki w Althorpe, zakupionej świeżo za sumę 300,000 funtów sterlingów przez wdowę po milionerze manchesterskim panu Rylandt i ofiarowaną przez nią jako dar narodowy miastu Manchester. Hr. Spencer liczy blisko 60 lat życia i jest bezdzietny. Utrzymanie tej biblioteki pochłaniało ogromne fundusze i zdawało mu się stosowniejszym sprzedaż ją ryczałtowo w warunkach korzystnych dla społeczeństwa, aniżeli przewidywać nieuniknione jej rozdrobnienie, gdy jego fortuna przejdzie w ręce oddalonych krewniaków, z linii jego żony, urodzonej Seymour.

Ministerium wojny otrzymuje p. Campbell-Bannerman, który już w dawniejszym gabinecie Gladstone'a tę samą pozycję zajmował. Nową za to osobistością jest p. Henryk Fowler, otrzymujący tę administracyjną prowincjonalną (*Local Government Board*). Jest on znany, jako specjalista w kwestjach finansowych i byłby niezawodnie wolał zostać ministrem skarbu. Ponieważ

jednak trzeba się rachować z wyrobionem już i uznanem stanowiskiem sir Williama Harcourt, młody p. Fowler ma przed sobą świetny zawód, tem więcej, że stronnictwo liberalne obiecało z jednej strony rozszerzenie trybucy rad hrabstw, a z drugiej utworzenie rad wyborczych w każdej parafii. Czekając p. Fowlera tak samo, jak p. Asquitha, jeneralskie zmiany.

Nie potrzebujemy także charakteryzować bliżej Johna Morleya, który ponownie zostaje ministrem do spraw irlandzkich. Filozof i myśliciel radykalny, uczeń Johna Sturta Mila, a najpierwszy z publicystów współczesnych w Anglii, nie jest on bynajmniej sztywnym doktrynerem, ale mężem stanu, już w praktyce urzędowej i życiu parlamentarnym wyrobionym. Posiada on zupełne zaufanie Irlandczyków i jeżeli, jak pragną ci ostatni, hr. Aberdeen zostanie powołany na godność wicekróla (drugim kandydatem jest lord Brassey), to niema obawy, ażeby do jakichkolwiek zatargów przyszło w Irlandyi przed otwarciem parlamentu w styczniu roku przyszłego. (Wiadomo już, że wicekrólem został nieposiadanie lord Houghton. *Przyp. Red*).

Oprócz wyżej wymienionych członków ministerium, posiadających prawo zasiadania na ławach gabinetowych, jest jeszcze kilkunastu innych, drngorzędnych, podsekretarzy stanu, ministrów specjalnych i t. d. Odkładamy bliższe o nich szczegóły do przyszłego listu; obecny i tak już zwykłe swe rozmiary przekroczył.

KRONIKA.

Kraków 19 sierpnia.

— Z powodu rocznicy urodzin NPana odbył się w dniu wczorajszym obiad u JE. komendanta korpusu i jenerała kawalerii Kriehammera; w obiedzie wzięli udział wyłącznie jenerałowie i wyżsi oficerowie. Wieczorem na uroczystość odbyło się przedstawienie w teatrze krakowskim; grano *Plaszynka z Tyrolu*. Około biustu cesarskiego członek operetki odśpiewali trzy zwrotki hymnu ludowego, którego wysłuchała licznie zebrana publiczność, powstawszy z miejsc. Z powodu rocznicy urodzin odbyła się także zabawa w lasu Sikornik obok mogiły Kościuski, urządzona przez oficerów pułku, stacjonowanego w forcie Kościuszko. Udał się również festyn, urządzony przez młodzież szkoły kadeckiej w parku Łobzowskim, na który liczna pospieszyła publiczność.

— X. Kardynał Dunajewski w ciągu wizyty dekanalnej przybył do Nowego Targu d. 13 b. m. około godziny 4 po południu. Na spotkanie księcia Kościoła wyszedł miejscowy proboszcz X. Wawrzyniak z procesją bractw i ludu wiejskiego. Przy dźwiękach muzyki wprowadzono uroczystość do kościoła X. Kardynała, który wypowiedział podniósł do zebranego ludu przemowę i udzielił mu błogosławieństwa. Honorową straż przy boku X. Kardynała pełnili tutejsi strażacy pod komendą swego naczelnika p. Karasia. W niedzielę d. 14 b. m., poprzez dzony bandery, udał się X. Kardynał do gminy Waksmund, gdzie dopełnił poświęcenia kościoła.

— Zapiski osobiste. JE. komendant korpusu Kriehammer wyjechał wczoraj wieczór na Śląsk.

— Z teatru. Jutro przedstawiona zostanie po raz pierwszy nadzwyczaj melodyjna operetka Jana Strausasa p. t.: *Cagliostro w Wiedniu*, w której główne role wykonają panie: Skalska, Radwan, Kasprowi czowa, Kliszewska, oraz pp.: Myszowski, Skalski, Laskowski, Kiezman i inni. Popisowa rola Cagliostro spoczywa w rękach dzielnego artysty Myszkowskiego.

W przyszłym tygodniu kończą się już przedstawienia operetki. Niewątpliwie publiczność nasza zachowa do końca sympatyę gościom lwowskim i licznie gromadzić się będzie w teatrze.

— Wspólna konferencja. Za staraniem prezesów Rady powiatowej w Krakowie i w Wieliczce odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej krakowskiej (przy ul. św. Marka, L. 5) dla wspólnej narady konferencyi właścicieli realności, w rejonie fortyfikacyjnym położonych i t. zw. rewersami demolacyjnymi obciążonych, z powiatu krakowskiego i wielickiego.

— I Stowarzyszenie weteranów wojskowych otrzymało dziś telegraficznie cesarskie podziękowanie za złożone życzenia z powodu rocznicy urodzin Najj. Pana.

— We Lwowie obchodzono wczoraj uroczystości dzień urodzin Najj. Pana. We środę, jako w przeddzień uroczystości, kapela wszystkich pułków, stojących tam załoga, odegrały wielki capstrzyk przed główną strażnicą na placu św. Ducha, później serenade przed mieszkaniem Arcyksięcia Leopolda Salvatora, przed pałacem Namiestnika i przed komendą korpusu. Wczoraj rano odezwały się silny działowe z cytadeli, a kapela wojskowa, przebiegająca ulicami miasta, odegrały pobudki. O godzinie 7 cała załoga wyruszyła na błonia Janowskie, gdzie odprawiono Mszę polową. O godz. 9 odbyło się w kościele arcybiskupialnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił X. arcybiskup Morawski. Na nabożeństwie byli obecni p. Namiestnik hr. Badien, zastępca Marszałka krajowego p. Chamiec, oraz inni przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych. W południe wszyscy dostojnicy kościelni, państwowi, autonomiczni, dalej przełożeni rozmaitych instytucji i zakładów składali w ręce p. Namiestnika życzenia dla Najj. Pana. Po południu zaś o godz. 4 odbył się obiad u X. arcybiskupa Morawskiego na 64 nakryć. Na obiad otrzymali zaproszenie: Arcyksiążę Leopold Salwator, p. Namiestnik hr. Badien, komendujący książę Windischgrätz, książę Biskupi, przedstawiciele władz, jeneralscy.

— Namiestnictwo poleciło nadgranicznym komisarzom policyi i ekspozycjom lekarzom, aby codziennie nadsyłali sprawozdania o liczbie podróży, przybywających do miejsc nadgranicznych, o stanie ich zdrowia, o rodzaju przeprowadzonej desinfekcyi. Dalsze rozporządzenie postanawia, iż obokrajowcy, co do których skonstatowano podejrzenie objawy choroby, mają być natychmiast napowrót odesłani za granicę.

— Wiadomości dyocyjalne. Archidiecezja lwowska: Przeniesieni: X. Hordyński z Radowic do Kimpolungu, X. Romański z Kimpolungu do Seretu, X. Kempkiński ze Skłatu do Borek, X. Moezarowski z Zaloziec do kościoła św. Anny we Lwowie, X. Bystrycki ze Strussowa do Żydaczowa, X. Chranowicz z Żydaczowa do Strussowa, X. Bładowski z Tartakowa do Zaloziec, X. Bandurski z Kamionki do Stanisławowa, X. Majewski z Bolechowa do Kamionki, X. Obuchowicz ze Strzyja do Brzodowiec, X. Iwanyszczak z Podkamina do Nadwórnej, X. Wajda z Prus do Rodatyc, X. Stec z Uścieczka do Słobódki, X. Wojnarowicz z Hnilca do Uścieczka, X. Banach ze Słobódki do Buraków, X. Kaluski z Brodów do

Dobrotworu, X. Sienków z Horodenki do Jagielnicy, X. Mirczyński z Jagielnicy do Zaleszczyk, X. Witkowski z Kamionki do Bóbrki, X. Rajski z Buraków do Hnilca.

— Wieliczka. Na dochód wielickiego Towarzystwa „Sokół“ urządziła się d. 4 września b. r. w niedzielę zwidzenie kopalni wielickich. W tym celu będzie kopalnia rzeźbiła oświetlona, a nadto uroczajnie pobyt publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna. Biletów nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w kawiarni p. Piotra Porzyckiego, oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 zlr. 50 cent. bez jjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze jzjazdem i wyjazdem machiną parową 2 zlr. 80 ct.

— W Nowym Sączu poświęcono uroczystość „Jordankę“, tj. park, przeznaczony dla dzieci na gimnastyczne ćwiczenia. Aktu poświęcenia dokonał X. infułat Góralski, który po ceremonii kościelnej przemówił w ósmych słowach do działwy, zachęcając ją do korzystania z parku i do rozwijania swych sił fizycznych za pomocą gimnastycznych gier i zabaw. Następnie przemówił Dr Olszewski. Podniósł on wielkie zasługi szlachetnego inicjatora parków dla dzieci, Dra Henryka Jordana, który odczuł potrzeby narodu i pierwszy dał przykład, jak należy dbać i ułatwiać dziełom rozwoju fizycznego. Za tym przykładem pójdzie kraj cały. Sącz jest drugim miastem po Krakowie, które podobny park u siebie zaprowadza. Zasługą to jest nauczyciela p. Kowalskiego, któremu też Dr Olszewski w imieniu Rady miejskiej złożył jak najszczerze podziękowanie. Po poświęceniu, dzieci uczęszczające na zabawy do parku popisywały się przed publicznością, wykonując pięknie i zręcznie trudne gimnastyczne ćwiczenia.

— Z Rabki piszą nam: W zesłym tygodniu zgromadziliśmy się w koncertowej sali tutejszego zakładu dla wysłuchania odczytu p. Konstantego Jelskiego p. t.: „Ze wspomnień pobytu w Gujanie francuskiej“, połączonego z koncertem p. Jelskiej. Zarówno odczyt, jak sympatyczna gra podobały się publiczności, która dziękowała żywym oklaskami. Pani Zubrzycka, właścicielka zakładu, ofiarowała artystce przedziwny bukiet. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony był na korzyść tutejszego szpitalika dziecięcego.

— Z Zakopanego donoszą nam, iż poświęcenie pomnika na grobowcu ś. p. Dra Chałubińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m.

— Samobójstwo z głodu. *Gazeta przemyska* donosi: Dnia 12 b. m. J. Sienkiewicz, uczeń V klasy gimnazjalnej, syn parocha gr.-kat. w Radochońcach, przyszedłszy do domu, prosił gospodyni (ksiądz jest wdowcem), by mu dała co zjeść, gdyż jest głodny, na co mu ta odpowiedziała, że wtedy dopiero otrzyma jedzenie, gdy się zjedzą wszystkie dzieci. Zniecierpliwiony i wygłodzony chłopak uniósł się gniewem i potraktował gospodynię grubiańskimi wyrazami. Działo się to pod nieobecność ojca X. Sienkiewicza. Gdy tenże nadszedł, rozgniewana gospodyni poszła się uzalić na syna, skutkiem czego ojciec uderzył go kilka razy po twarzy. Wówczas syn wziął rewolwer i w stodole odebrał sobie życie. Pogrzeb odbył się dnia 14 b. m.

— Grad. Dnia 16 b. m. straszna burza z gradem szalała w Kulawie w pow. żółkiewskim i zniszczyła do szczeru niesprężnięte jeszcze z pól zboża. Orkan powalił stajnię końską w dworze, która gruzami swemi zasypana konie w niej się znajdujące. Dzięki energicznemu ratunkowi udało się przywalone konie wydobyć, oprócz kilku, które przez spadające belki na miejsc ubite zostały.

— Zmiana własności. Dobra Zwienczyca, w pow. rzeszowski, własność dotychczasową p. Włodz. Rylskiego, nabył temi dniami p. Henryk Dolański z Grembowa, za cenę 235.000 zlr.

— Z armii. Lekarz pułkowy I klasy Dr Jakób Goldhaber z 41 p. otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Starszymi lekarzami mianowani zostali: Henryk Freund przy szpitalu w Przemyslu i Hsankowski Włodz. we Lwowie. Lekarzem korwety zamianowany Dr Orest Zarzycki.

— Pojedynek. W Wielkiej Kikindzie (na Węgrzech) odbył się onegdaj pojedynek na palasie między kadmetyem ks. Radziwillem a por. Csarossy. Obaj zapamiętali się w 3 pułku huzarów. Ks. Radziwiłł otrzymał silne cięcie w głowę. Powodem pojedyunku była sprzeczka podczas zabawy.

— Pod zarzutem szpiegostwa aresztowały władze pruskie w Kostowie pod Mysłowicami trzech oficerów francuskich i jedną damę i odstawiły ich do więzienia w Mysłowicach.

— W Poznaniu bawił wczoraj X. prałat Chotkowski i odjechał ztamąd do Mielnicy do X. kanonika Koszutskiego, a następnie udaje się do Lubostronia. — Bawi także w Poznaniu dyrektor Władysław Żelenski.

— Z Warszawy donoszą: Przedstawiciele różnych kolej żelaznych, przejeżdżając na kongres kolejowy do Petersburga, zatrzymują się w Warszawie. Delegaci kongresowi w znacznej części przybyli do Warszawy własnymi wagonami, a delegaci francuscy i angielscy posiadali nawet wiele oryginalnej struktury wagon, z pociągu, zwanego pocztą angielsko-indyjską, o czem świadczą już, świecami literami napis: *Calais-Paris Brindisi-Espres*. Goście zagraniczni zjedli wspólny obiad w hotelu Europejskim, poczem zwiadzali osobliwosci miasta. Z wybitniejszych gości kongresowych wymieniamy: hiszpańskiego inżyniera Martinez de Campos, Holendra Haeuz, włoskiego technika Lampugnani, portugalskiego delegata Conceiro, wreszcie szwajcarskiego inżyniera z kolei św. Gotharda, Borbey. Ten ostatni podróżuje z żoną, młodzieńką 20 letnią Polką. Pani Borbey przedstawia typ skończonyj piękności blondyny. Para ta, nie zatrzymując się w Warszawie, przejechała koleją obwodową na dworzec terespolski, aby wstąpić do krewnych pod Brześć litewski, skąd uda się w dalszą drogę do Petersburga. Wogóle wielu uczestników kongresu zabrało swoje żony, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje do albumu go, córki lub krewnie. Wspomniany już hiszpański delegat Martinez de Campos jedzie ze swoją siostrzenicą, piękną Andaluzanką. Zwiadzali wczoraj miasto głównie dwie grupy, stroniące wciąż od siebie, a mianowicie: Francuzi i Włosi. Delegat włoski, p. Bertoli, jest, oprócz swej specjalności, utalentowanym rysownikiem i w podróży szkicuje

gust Bellegarde, młody porucznik dragonów, tegi, zdolny, w stosunkach towarzyskich miły i serdeczny; ona, jaśniejąca urodą dwudziestą wiosną, pełna dobroci, wdzięku, zdrowia i wesołości. Życie im się śmiało w całej pełni i oni do niego, a po niedługim czasie sympatyczna para tak Kraków pokochała, tak wzięła się jedno z jego towarzyskich kół, iż zdawało się, że się tu urodzili, że żyją między krewnymi i przyjaciółmi od lat dziesięciny. Niebawem zdolny oficer został do generalnego sztabu powołany, ale w Krakowie pozostał; przybyła córka, nieskądzie zdobył w mieście naszym nabyte polskie ryciny i stare meble, a wszystkim przyjaciołom się zdawało, że oni ztąd nigdy nie pójdą.

Przed dwoma laty stosunki majątkowe hrabiego żądały stałego zamieszkania w rozległych dobrach na Morawach; z żalem opuszczał służbę wojskową, lecz z niemniejszym żalem oboje porzucali nagie Kraków. Ale zostali mu mimo to stale wierni i pełni przyjaźni; kilka razy od tego czasu odwiedzali u nas swych przyjaciół, młoda hrabina z Krakowa sprawa działa różną potrzebę domowe i zabawki dla dzieci, cieszyła się zawsze serdecznie, gdy w mury miasta naszego choć na krótko wrócić mogła, jak ostatni raz w czerwcu r. 1891. Czy w tej sympatii i przyjaźni i krew rolę grała? Może. Prababka jej w prostej linii była Polka, hetmanówna Rzewuska, Seweryna córka, a siostra głośnego Emira i hr. Jarosławowej Potockiej, wydana za hr. Waldsteina; córka jej była za hr. Deym, a tej córka znowu, stynna z rożnu i wdzięk hrabina Marianna Larisch, była matką pani Bellegarde. Kropla krwi polskiej przemówiła więc pewno, ale głównie i zwłaszcza mówią piękna, dobra, pogodna dusza, rozlewająca urok niezrównany na tę blizszą urodą i wdziękami postaci młodej kobiety, typem swym o idealnym spokoju przypominającą bohaterki Schillera, z których jedna dziś o niej zeicha wyszeptywać mogła słynny wiersz o „losie tego, co piękne na ziemi,“ ale co może dlatego, że tak piękne i dobre, na tym świecie zbyt długo zabawić nie może i nie chce.

Donosimy wreszcie, że za duszę ś. p. Henryetty z hr. Larischów hr. Bellegarde, odbędzie się jutro w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 10 rano Msza święta w kościele Najświętszej Maryi Panny. Na Mszę zapraszają krakowscy przyjaciele zmarłej. — Tadeusz Czyżewski, b. dyetyniarz sądu krajowego, przeżywał lat 37, zmarł tu dnia 18 b. m. — Stanisław Wołowski, członek wielu instytucyj finansowych i bankowych, zmarł wczoraj w Warszawie, wskutek ataku apoplektycznego, w 58-ym roku życia.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

Ostatnie 2 tygodnie pobytu w Krakowie. W sobotę 20 b. m. po raz pierwszy: *Capliostro w Wiedniu*, operetka w 3 aktach Jana Straussa. W niedzielę 21 b. m. po raz drugi: *Capliostro w Wiedniu*, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

— Dnia 18 sierpnia pogoda, upał; termometr od +18.7 doszedł do +30.0 C. Barometr opada; o godzinie 7-mej rano dnia 19 sierpnia stan jego był 742.5 mm., termometr +20.2 C. Wiatr wachodni. W sobotę dnia 20 sierpnia: św. Bernarda op. Klar.

Dział ekonomiczny.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma do rozdania na zasiew sposobem próby pięć gatunków ulepszonej żyta jakoto: śnieżne szwedzkie, rosyjskie alandzkie, Labrador, montańskie i kolosalne pod warunkiem zwrotu 50 kilo za otrzymano do siewu 25 kilo i złożenia szczegółowego sprawozdania, na jakiej glebie, jakim podglebiu, na jakim przedplonie i na jakim pognoju, na jakiej uprawie, w jakiej porze dopieloniu zasiewu i co i kiedy zebrano w ziarnie i słomie.

Gorzelnik, organ Towarzystwa gorzelników polskich, wychodzący we Lwowie raz na miesiąc w objętości jednego arkusza, rozpoczął obecnie szósty rok swego wydawnictwa. *Gorzelnik* podaje do wiadomości swych czytelników wszystkie nowe pomysły, odkrycia i próby z dziedziny gorzelnictwa, oraz doświadczenia z praktyki. Nowe wynalazki i pomysły, o jakich *Gorzelnik* donosi, powinny być bodźcem dla każdego wykształconego fachowo gorzelnika, ażeby dążąc za postępem, wyszukiwał wszystkie choćby najmniejsze korzyści, te bowiem na pozór drobne lecz ciągłe ulepszenia techniki gorzelnictwa przyczyniają się do coraz lepszego wydoskonalenia naszego przemysłu. *Gorzelnik* jest jedynym piśmie fachowem, wychodzącym w tym rodzaju w języku polskim, dlatego powinien znaleźć szerokie koło czytelników w wszystkich gorzelnikach polskich, tem bardziej, że cena prenumeraty jest bardzo przystępną, gdyż z przesyłką pocztową wynosi calorocznie tylko 3 złr.

Z kolei państwowej. Stacje Sławsko i Hrebnów na szlaku Stryj-Lwów, dotychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego, dla przesyłek pospiesznych i dla ruchu towarowego całowozowego urzędzone, otwarte będą z dniem 1 września b. r. także dla towarów drobnych.

Kolej Stanisławów-Woronienka. Konkurs na roboty budowlane w 10 części linii Stanisławów-

Woronienka został już rozpisany. Oferty należy wnosić najdalej do 14 września do generalnej dyrekcji kolei państwowych. — Warunki konkursu przejrzeć można tak w dyrekcji kolei, jak i w zarządzie budowy w Stanisławowie.

Wiedeń 18 sierpnia. Wedle wykazu banku austro-węgierskiego wynosił z d. 15 sierpnia b. r. stan obiegu banknotów 412,278,000, a więc zmniejszył się od czasu ostatniego wykazu z d. 7 sierpnia b. r. o 3,827,000. Równocześnie wynosił się parą kruczkową banku 249,589,000, zwiększył się przeto o 1,033,000. — Portfel zawierał 149,315,000, zmniejszył się przeto o 4,668,000. Lombard zawierał 23,789,000, przeto zmniejszył się o 505,000. Wolna od podatku rezerwa banknotów wynosiła 44,300,000, zwiększyła się przeto o 4,865,000.

Komitet Tow. uprawy tytoniu zajął się reskrypsem ministerstwa skarbu z d. 2 stycznia b. r., zapowiadającym bezwzględne wykluczenie od uprawy tytoniu tych plantatorów, którzy w roku 1892, 1893 przynajmniej w r. 1894 na przestrzeni poniżej minimalnie dozwolonych 200 sążni kwadr. tytoń będą uprawiali. Prezes Towarzystwa, książę Leon Sapieha, użył odpowiedź na ten reskrypt, utrudniający produkcję tytoniu, i uchwalono żądać: a) ustanowienia jako minimalnej przestrzeni, mającej być wziętą pod uprawę, 100 zamiast 200 sążni kwadr.; b) czasu przejściowego do r. 1899 zamiast 1895 r., t. j. że niezastawianie się do powyższego przepisu miałyby pociągnąć szkody następujące dla plantatorów dopiero w roku 1899; c) domagać się, aby kara, jaka miałaby trafić plantatora w razie nieprzezwiezania powyższego przepisu, polegała w odebraniu licencji tylko na jeden rok, a nie na zawsze, jak to żądał reskrypt ministerialny.

Z handlu zbożem. Ogłoszono już rządowe dane o tegorocznych zbiorach w Rosji, we Francji i w Niemczech, oraz nowe szczegóły o żniwach w Ameryce północnej. Z wykazów tych okazuje się, że plon żyta w Rosji będzie znacznie obfitszy, niż w roku zeszłym. Urzędownie oceniono na 75 milionów kwtr. ang. Uwzględnić atoli należy, iż zapasy pozostałe z roku zeszłego były tak małe, jak od dawna nie pamiętano. To też, jakkolwiek produkcja w pierwszej chwili po żniwach rzuciła znaczną ilość ziarna na rynki wewnętrzne, dając tym sposobem handlowym możliwość obniżenia cen, notowania na wewnętrznych rynkach Rosji jeszcze nie dają rachunku na wywóz ziarna ztamtąd. Według dzienników petersburskich też, kwestya otwarcia granic dla wywozu żyta jeszcze nie jest przesądzoną. — Przez pewien czas skłaniano się w kołach decydujących na otwarcie granicy, ale po otrzymaniu danych z najrozszerzonych okolic, wzięto kwestyę tę ponownie pod rozwagę, a decyzya jeszcze nie zapada.

W każdym razie otwarcie granic w tej chwili, nie spowodowałoby wywozu, chyba z wyjątkiem okolic, blisko granicy położonych; sąsiedni plon żyta z Rosyą Prus, w r. b. mają dobry plon żyta (103% zbiorów przeciętnych wobec 82% w roku zeszłym), a rulnicy tamtejsi pospieszyli się z młóceniem i zarczili wszystkie rynki świeżym towarem, tak, iż ceny żyta znacznie się tam obniżyły.

Co do pszenicy, to wiadomo ze sprawozdań urzędowych, iż pszenica ozima plonuje w Rosji gorzej niż w roku zeszłym i obiecuje tylko 75% zbiorów przeciętnych. — Za to można się podobno spodziewać lepszych rezultatów co do pszenicy jarej. Na mocy danych urzędowych, angielskie piśmie fachowe ocenia zbiór pszenicy ożimej i jarej w Rosji na 25 i 1/2 milionów kwarterów, wobec 22,100,000 w r. z.

Dla pszenicy oczywiście miarodajną jest Ameryka północna. Na podstawie ostatnich wykazów urzędowych z d. 10 b. m., fachowe piśmie podają następujące zestawienia co do pszenicy ożimej: obsiano 26,554,000 akrow — razem zebrano 345,000,000 buszli (po 1 1/2 puda), pszenicy jarej obsiano 13,340,000 akrow, zebrano 170,000,000 buszli. Ogółem pszenicy ożimej i jarej zebrano o blisko 100 milionów buszli mniej, niż w roku poprzednim. Kukurudza zapowiada w tym roku zbiór mniej obfity od zeszłorocznego. Inne zboża w Ameryce północnej zapowiadają także zbiór mniej obfity od zeszłorocznego. I tak według raportu urzędowego z d. 10 b. m. żyto obiecuje 89% ożime, 86% jarej, jęczmień 91% ożimej, 91% jarej. Wszystkie te cyfry w zeszłym roku albo były bliższe 100, albo przekraczały nawet zbiór przeciętny.

Eksport pszenicy z Indji również się zmniejsza. We Francji obsiano w tym roku pszenicę 7,010,000 hektarów, a zebrano 99,823,750 hektolitrow. Francya konsumuje rocznie około 123 mil. hektolitrow pszenicy, a więc musi importować przeszło 22 miliony hekt.

Urzędowy raport pruski o zbiorach wykazuje, że zboża ożime dały plon znacznie lepszy, ale za to jare, rośliny pastewne (z wyjątkiem kartofli), siano, wykazują rezultat gorszy, tak, iż wypadnie być więcej żyta na paszę, mianowicie przy powszechnym braku owsa, który nigdzie nie obrodził.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków 19 sierpnia.

Wskutek obniżających się ciągle cen, dowozy zboża znacznie się zmniejszyły; to też na dzisiaj

szym targu tendenca była lepsza, a co było zboża, chętnych znalazło nabywców.

Placono za pszenicę białą od 8:35 do 8:65 złr., za czerwoną od 8:20 do 8:50 złr., za żółtą od 8:20 do 8:50 złr.; za żyto od 6:25 do 6:80 złr.; za jęczmień browarny od 6:25 do 6:50 złr.; na kaszę od 5:60 do 5:75 złr.; za owies od 5:75 do 6:— złr. — wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 19 sierpnia. Z powodu nębywałego gorąca zakończono już dzisiaj rozpoczęcie dnia 10 b. m. ćwiczenia w brygadzie żalugi wiedeńskiej. Jeżeli gorąca potrwa dalej, będą także odwołane wielkie manewry dywizyjne, jakie się miały rozpocząć dnia 23 b. m. około Wolkersdorf w Niższej Austrii, a w których miała brać udział cała żaluga wiedeńska.

Wiedeń 19 sierpnia. Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, iż cenzura turecka pozwoliła prasie tylko bardzo krótko wspominać o polityce Stambulowa. O wielkiem przypiecin, jakie się odbyło w wielkiego wyzera na cześć Stambulowa, nakazano prasie przedstawić rzecz tak, iż Stambulow chce się pożegnać z Dżawadem bazy, przyszedł do niego „przypadkowo“ w godzinie obiadowej, i że wielki wyzwer wskutek tego zaprosił, aby został na obiedzie. Ze wogóle Stambulow przybył do Konstantynopola, tłumaczono ze strony rządu tem, iż w powrocie z Warny do Zofii wybrał sobie Stambulow drogę przez Konstantynopol dlatego, gdyż ona jest krótsza, aniżeli droga lądowa z Warny do stolicy bułgarskiej. Naturalnie, że w takie przedstawienie rzeczy nikt nie wierzy, ale wskazane ono było między innymi także względami o bezpieczeństwo osoby Stambulowa. Stery urzędowe rozwinęły też wszelkie możliwe środki ostrożności dla ochrony Stambulowa. Pod pozorem oddawania Stambulowowi honorów wojskowych, towarzyszyła mu ciągle silna eskorta wojskowa, która także znajdowała się w pociągu, wiozącym ministra do Zofii. Nowomianowany ambasador włoski przy dworze berlińskim, generał Lanza, obejmie swą posadę z końcem września.

Francuski ambasador w Konstantynopolu, Cambon, wyjeżdża na dłuższy urlop i podobno już nie wróci na swe stanowisko. Z Cetyni donoszą, iż wojewoda Sima Popowicz, który, niezadowolony z panującego w Czarnogórze systemu, księstwo opuścił, dał się naklonić do powrotu i do objęcia ponownie posady gubernatora w Dulcigno. Książę przyrzekł, iż uwzględni rozmaite jego zażalenia.

Berlin 19 sierpnia. Ambasador Szechenyi z małżonką udaje się do majątku swego Horpacz. W październiku powróci tu znowu, a po wręczeniu pism odwołujących, przejdzie w stan spoczynku.

Londyn 19 sierpnia. W najbliższych miesiącach mają być zaopatrzone wszystkie żalugi w Indjach w nowe karabiny systemu Lee Mitforda. Naboje tych karabinów wypełnione będą jeszcze prochem, wydającym dym; zaprowadzenie bezdymnego prochu nastąpi nieco później.

Petersburg 19 sierpnia. Podczas rokowań w przedmiocie rosyjsko-niemieckiej konwencji taryfowej, zażądała Rosya, oprócz zniesienia cel różniczkowych od zboża, zniesienia cla od rosyjskiej nafty, zniesienia cel różniczkowych od drzewa i przyrzeczenia, że nieopłacające dotychczas cla przedmioty, jak len i konopie, nie będą obłożone cłem i na przyszłość.

Traktat handlowy z Hiszpanią zawarła Rosya na tych samych warunkach, że towary rosyjskie, przywożone do Hiszpanii, opłacać będą nie cla ogólne, lecz minimalne. W zamian za to Rosya przyrzekła nie podwyższać rosyjskiej taryfy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 sierpnia. Zarówno w Wiedniu i w Budapeszcie, jakoteż i we wszystkich stolicach krajów, odbywały się z powodu rocznicy urodzin cesarza uroczyste nabożeństwa i lojalne manifestacje.

Berlin 19 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin cesarza austriackiego odbył się wczoraj w Poczdamie obiad galowy, na który zaproszony został także ambasador Szechenyi wraz z całym personelem ambasady.

Berlin 19 sierpnia. *National Ztg* donosi, że w przemówieniu do generałów na wczorajszej paradzie powiedział cesarz, iż pogłoski o bliskim zaprowadzeniu dwuletniego czasu służby są niezasadne. Cesarz oświadczył, że woli raczej mniejszą armię z dłuższym czasem służby, niż większą z krótszym.

Poczdam 19 sierpnia. Na wczorajszym obiedzie galowym wznosił cesarz Wilhelm toast, oświadczając, że fakt, iż uroczystości korpusu gwardyjki przypada na dzień urodzin cesarza austriackiego, sprawia mu jak największą radość. Cesarz austriacki jest świetnym przykładem wojskowych i monarszych cnot i najszlachetniejszego wypełniania obowiązków. Sojusz z cesarzem Franciszkiem Józefem a mną — rzekł cesarz — jest najbezpieczniejszą ostoją pokoju europejskiego.

Cesarz zakończył toast trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje!

Interlaken 19 sierpnia. W Grindelwald spaliło się 18 domów. Pożar trwa dalej. Szkody są olbrzymie.

Paryż 19 sierpnia. Upał tropikalny trwa ciągle. Ponownie donoszą o porażeniach słonecznych. Przewieziono 100 sztuk bydła i 300 sztuk nierogacizny z La Vilette, zabitych z powodu porażenia słonecznego. Lejarnia dział w Bourges z powodu upałów została zamknięta.

Havre 19 sierpnia. Dotychczas zaszło 12 wypadków choroby z objawami podobnymi do cholery. Codziennie umierają trzy osoby.

Londyn 19 sierpnia. Parlament został zamknięty.

Londyn 19 sierpnia. Podsekretarzami stanu zamianowani zostali: Edward Grey dla spraw zagranicznych, Herbert Gladstone dla spraw wewnętrznych, George Russel dla Indji, Sidney Baxton dla kolonii.

Helsingfors 19 sierpnia. We Wiborgu umarł na cholęry pewien oficer przybyły z Rosyi.

Petersburg 19 sierpnia. Rodzina carska przeniosła się do Peterhofs.

Petersburg 19 sierpnia. Cholera rozszerzyła się na powiat petersburski.

Rzym 19 sierpnia. Nie jest rzeczą prawdopodobną, aby konsystorz odbył się w wresznie dla nominacyi nowych kardynałów.

Rzym 19 sierpnia. *Moniteur de Rome* ubolewa, że trójprzymierze za wszelką cenę chce utrzymać na Wschodzie religijne status quo, jako ochronę status quo politycznego.

Cetynia 19 sierpnia. Rocznicą urodzin cesarza austriackiego była, jak zwykle, uroczystość obchodzona.

Belgrad 19 sierpnia. Na nabożeństwie w kaplicy austriackiego poselstwa z powodu rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa pojawił się prezes ministrów Pasicz, który złożył następnie życzenia na ręce posła austriackiego.

Belgrad 19 sierpnia. Przesilenie ministerialne zaostrza się. Spory pomiędzy ministerstwem a rencyją nie zostały załatwione. Możliwość ustąpienia gabinetu nie jest wykluczona. Załatwienie przesilenia odroczone zostało do soboty. Minister Velimirovics oczekiwany był wczoraj.

Belgrad 19 sierpnia. Metropolita Michał oświadcza w dzienniku urzędowym, że ogłoszone przez *Swobodę*, a odnoszące się do niego dokumenta, są apokryfami.

Ateny 19 sierpnia. Dzień urodzin cesarza austriackiego uroczystość był obchodzony.

Konstantynopol 19 sierpnia. Dzień urodzin cesarza austriackiego, jak zazwyczaj, uroczystość była to obchodzona. Po południu zjawili się u barona Calice wielki mistrz ceremonii i generał adiutant w imieniu sultana i złożyli życzenia dla cesarza. Składali także życzenia członkowie ciała dyplomatycznego. Wieczorem odbyło się u barona Calice *soirée*, na którym obecne było ciało dyplomatyczne.

Konstantynopol 19 sierpnia. Nam Effendi zamianowany został gubernatorem Libanu z rangą wyzera.

NADEŚLANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycja pism periodycznych **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** otrzymała na główny skład: Jaworski W. Prof. Dr. CHOLERA. Ponoczenie przystępuje dla nielekarzy na podstawie nowoczesnej nauki lekarskiej. Treść: I. Lasecznik choleryczny. II. Zachowanie się w czasie epidemii cholerycznej. III. Leczenie w napadzie cholerycznym w braku lekarza. IV. Domowa apteczka choleryczna. — Cena 30 cent., z przesyłką pocztową 32 centy. (1792 3-3)

Zawiadamiamy P. T. Lekarzy, jak również Szanowną Publiczność, iż zakład zdrojowo-kąpielowy w **Truskawcu**, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnym powag lekarskich w kraju, otworzył już wzięwalnie zimnej solanki według najnowszego i najlepszego *mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha*, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyli również pierwszorzędną zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall. Blizszych informacyj udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu. **Zarząd.** (1718 7-10)

ALBUMY,

wyroby z brązu i skóry, portmonecki, przybory do podróży i majoliki poleca **MAGAZYN** (636 23-)

AUBON MARCHÉ

FILIPA EILE w Krakowie, ul. Grodzka, l. 6.

JÓZEFA CZECHA KALENDARZ KRAKOWSKI na rok 1893

(rocznik sześćdziesiąty drugi)

oprócz znakomicie obrobionej treści literackiej i części informacyjnej, pomieści „**Wykaz ulic, placów, domów i ich właścicieli w m. Krakowie**, sporządzony na podstawie ksiąg urzędowych hipotecznych i Urzędu Budownictwa miejskiego,“ ułożony przez tenże Urząd Budownictwa miejskiego, aż do ostatniej chwili.

Wykaz ten dawać będziemy zawsze w najnowszej i najdokładniejszej formie, da Bóg, co rok w naszym Kalendarzu, i tym sposobem uczynimy zadość powszechnym żądaniom ze strony Szan. Publiczności, której też polecamy ten najstarszy z polskich kalendarzy.

Wydawnictwo Józefa Czecha Kalendarza Krakowskiego.

Adres: Biuro Drukarni „Czasu.“

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek l. 8

polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu drobiazgowego, robót ręcznych i materyj kościelnych. Ceny umiarkowane. (1798 5-100)

Twarda dola. Żołnierz z roku 1863 p. Władysław Leliwa Kopystyński, walczący za młodych lat w obronie Ojczyzny, zapoznał się z ostrzem nieprzyjacielskiego żelaza i z więzieniem, a dziś pozostaje wraz z siedmiorgiem drobnych dzieci w nader kłopotliwych warunkach materyjalnych. P. Kopystyński utrzymywał dotąd liana rodzinę, pracując w kucstwie zegarmistrzowskim i miał w Winnikach skromną pracownię. Ale w ostatnich czasach zaczął zapadać coraz więcej i coraz częściej na zdrowiu, tak, że brakło w domu chleba. Na domiar nieszczęścia 10 lipca r. b. umarła mu żona, a w pięć dni później córka. P. Kopystyński nie jest w możności wyżywienia siedmiorga drobnych dzieci i zastąpienia im jednocześnie ojca i matki; zwraca się przeto do posiadających wpływ osoby z prośbą o protekcję w umieszczeniu sierot w zakładach publicznych, lub o jakakolwiek dla nich pomoc.

Adres: Winniki, Władysław Leliwa Kopystyński. (1840.)

Dla skuteczności pewnej i szybkiej trzeba, żeby używano lekarstwa były czyste; w tem cała tajemnica skuteczności i powodzenia **Santalu Midy**; trzeba więc wstrzegać się Santalu, zmieszanego z innymi substancjami, gdyż inaczej wystawia się na zawód, a młodość po większej części wie o tem tak dobrze, że zawsze powtarza: zazywaj tylko esencję **Santalu Midy**. (138 2-)

KURSA TELEGRAFICZNE. Wiedeń 19 sierpnia. 2 godzina 30 min. po poł. str. st. str. st. Banknoty pap. opod. 96 85 Anglobanki 153 80 4% srebrna 95 95 Unfony 246 — 4% złota 114 — Bankvereiny — — 5% pap. nieop. 100 60 Akcyje Landerbank 223 75 Akcyje Ban. Aust.-W. 100 60 „ kol. Ker. Lud. 215 25 „ kredytowe 316 76 „ „ lwowski 243 75 Londyna 119 60 „ „ oeserowski 102 25 Napolosony 9 49 „ „ połudn. 231 — Dukaty 5 68 Elbetha 231 — Marki 58 82 Nordbahny 252 7 5% Renta węg. pap. 100 45 Stambuhny 302 87 4% „ „ złota 111 65 Alpy 67 43 Losy prem. węg. — — Akcyje tytołowe 184 60 — Tureckie 43 40 Eubie 121 75

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 19 sierpnia. Banknoty austr. 170 85 4% Listy likw. pol. 63 90 Kred. Wiedeń 170 60 Akk. kol. Kar. Lud. 91 80 Banknoty ros. 207 93 „ austr. kred. 163 75 5% Listy zast. pola. — — Ultimo Eubie 208 —

Wiedeń 18 sierpnia. 328 — 334 — 5% Listy Banku hipot. niepr. 100 90 101 60 „ „ prem. 107 50 108 20 „ „ 82 25 95 95 4% „ „ 98 50 99 20 4% „ „ 95 10 96 20 4% „ „ 94 10 95 20 4% „ „ 93 10 94 20 4% „ „ 92 10 93 20 4% „ „ 91 10 92 20 4% „ „ 90 10 91 20 4% „ „ 89 10 90 20 4% „ „ 88 10 89 20 4% „ „ 87 10 88 20 4% „ „ 86 10 87 20 4% „ „ 85 10 86 20 4% „ „ 84 10 85 20 4% „ „ 83 10 84 20 4% „ „ 82 10 83 20 4% „ „ 81 10 82 20 4% „ „ 80 10 81 20 4% „ „ 79 10 80 20 4% „ „ 78 10 79 20 4% „ „ 77 10 78 20 4% „ „ 76 10 77 20 4% „ „ 75 10 76 20 4% „ „ 74 10 75 20 4% „ „ 73 10 74 20 4% „ „ 72 10 73 20 4% „ „ 71 10 72 20 4% „ „ 70 10 71 20 4% „ „ 69 10 70 20 4% „ „ 68 10 69 20 4% „ „ 67 10 68 20 4% „ „ 66 10 67 20 4% „ „ 65 10 66 20 4% „ „ 64 10 65 20 4% „ „ 63 10 64 20 4% „ „ 62 10 63 20 4% „ „ 61 10 62 20 4% „ „ 60 10 61 20 4% „ „ 59 10 60 20 4% „ „ 58 10 59 20 4% „ „ 57 10 58 20 4% „ „ 56 10 57 20 4% „ „ 55 10 56 20 4% „ „ 54 10 55 20 4% „ „ 53 10 54 20 4% „ „ 52 10 53 20 4% „ „ 51 10 52 20 4% „ „ 50 10 51 20 4% „ „ 49 10 50 20 4% „ „ 48 10 49 20 4% „ „ 47 10 48 20 4% „ „ 46 10 47 20 4% „ „ 45 10 46 20 4% „ „ 44 10 45 20 4% „ „ 43 10 44 20 4% „ „ 42 10 43 20 4% „ „ 41 10 42 20 4% „ „ 40 10 41 20 4% „ „ 39 10 40 20 4% „ „ 38 10 39 20 4% „ „ 37 10 38 20 4% „ „ 36 10 37 20 4% „ „ 35 10 36 20 4% „ „ 34 10 35 20 4% „ „ 33 10 34 20 4% „ „ 32 10 33 20 4% „ „ 31 10 32 20 4% „ „ 30 10 31 20 4% „ „ 29 10 30 20 4% „ „ 28 10 29 20 4% „ „ 27 10 28 20 4% „ „ 26 10 27 20 4% „ „ 25 10 26 20 4% „ „ 24 10 25 20 4% „ „ 23 10 24 20 4% „ „ 22 10 23 20 4% „ „ 21 10 22 20 4% „ „ 20 10 21 20 4% „ „ 19 10 20 20 4% „ „ 18 10 19 20 4% „ „ 17 10 18 20 4% „ „ 16 10 17 20 4% „ „ 15 10 16 20 4% „ „ 14 10 15 20 4% „ „ 13 10 14 20 4% „ „ 12 10 13 20 4% „ „ 11 10 12 20 4% „ „ 10 10 11 20 4% „ „ 9 10 10 20 4% „ „ 8 10 9 20 4% „ „ 7 10 8 20 4% „ „ 6 10 7 20 4% „ „ 5 10 6 20 4% „ „ 4 10 5 20 4% „ „ 3 10 4 20 4% „ „ 2 10 3 20 4% „ „ 1 10 2 20 4% „ „ 0 10 1 20 4% „ „ — 10 0 20 4% „ „ — 20 0 20 4% „ „ — 30 0 20 4% „ „ — 40 0 20 4% „ „ — 50 0 20 4% „ „ — 60 0 20 4% „ „ — 70 0 20 4% „ „ — 80 0 20 4% „ „ — 90 0 20 4% „ „ — 100 0 20 4% „ „ — 110 0 20 4% „ „ — 120 0 20 4% „ „ — 130 0 20 4% „ „ — 140 0 20 4% „ „ — 150 0 20 4% „ „ — 160 0 20 4% „ „ — 170 0 20 4% „ „ — 180 0 20 4% „ „ — 190 0 20 4% „ „ — 200 0 20 4% „ „ — 210 0 20 4% „ „ — 220 0 20 4% „ „ — 230 0 20 4% „ „ — 240 0 20 4% „ „ — 250 0 20 4% „ „ — 260 0 20 4% „ „ — 270 0 20 4% „ „ — 280 0 20 4% „ „ — 290 0 20 4% „ „ — 300 0 20 4% „ „ — 310 0 20 4% „ „ — 320 0 20 4% „ „ — 330 0 20 4% „ „ — 340 0 20 4% „ „ — 350 0 20 4% „ „ — 360 0 20 4% „ „ — 370 0 20 4% „ „ — 380 0 20 4% „ „ — 390 0 20 4% „ „ — 400 0 20 4% „ „ — 410 0

Królowa Korony Polskiej,
Fotografia z obrazu znanego artysty
p. **Jana Styki,**
wysłała
nakładem Księgarni katolickiej
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (1782-5-6)
Cena egzemplarza w formie gabine-
towym 80 centów, w formie royal
(49/34 centimetrów) 3 zlr., w formie
imperial (66/59 centimetrów) 5 zlr.

WDOWA
inteligentna, w średnim wieku, znająca się na
kuchni, robotach ręcznych i szyciu, zostająca o-
becnie bez utrzymania, poszukuje zajęcia przy
większym gospodarstwie lub do dzieci, za skrom-
nym wynagrodzeniem. Laskawe zgłoszenia przyj-
muje **Wincenty Nowakowski w Frydry-
chowicach,** poczta **Wadowice.** (1848-1-3)

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan-
ownej Publiczności, że zastępstwo
naszej firmy sprzedaje naftę na Kraków
i okolice odebrał p. **Adolfowi Schere-
rowi,** a oddaliśmy p. **Marcelemu Ku-
szowi,** zamieszkałemu w Krakowie.
ZARZĄD RAFINERYI NAFTY
Adama Skrzyńskiego w Libuszy.
(1847-1-3)

PAŁAC
(DAWNIEJ HR. MICHAŁOWSKIEJ)
przy ulicy Podwale w Krakowie
jest albo do sprzedania albo
do wynajęcia od św. Michała
1892 r.
Bliższej wiadomości udziela Biuro adv.
Dra Retingera w Krakowie. (1850-1-3)

Ktoby miał sumy na majątkach
ziemskich w Kró-
lestwie Polskiem do
odstąpienia, albo majątek ziemski do
sprzedania — zechce złożyć warunki
sprzedaży w Administracji „Czasu“
dla kupującego. (1849-1-)

FOLWARK
Podzamcze-Rzemień
w powiecie Mieleskim,
jest do wydzierżawienia od 1go
lipca 1893 r.
Bliższych wiadomości udziela
Biuro adwokata **Dr. Retin-
gera w Krakowie.** (1851-1-5)

Znacznym
hurtownym handlu win w Vöslau
poszukuje obeznanych zastępców, we
wszystkich większych miastach Galicji i Buko-
winy, dla odbioru wöslauskich naturalnych win,
rumu Jamaica, koniaku i węg. siwowy, za pro-
wizją. Tylko zastępcy z pierwszorzędnej po-
leceńiami będą uwzględnieni.
Oferty pod S. U. 2239 przyjmują **Haas-
enstein & Vogler (Otto Haas)**
w Wiedniu, I. (1812)

Organista młody, kawaler, wolny od
wojskowości, ukończywszy
3-letni kurs szkoły organistów w Tarnowie,
poszukuje posady. Adres: **Jakób Wysocki**
w Ujściu Solnem. (1836-3-3)

Dr JULIAN MALEC
adwokat krajowy,
otworzył kancelaryę w **Rze-
szowie** przy ul. Zamkowej,
w domu **Wgo Barcika.** (1832-3-3)

Ogłoszenie.
L. 54. (1788-4-6)
W dobrach Mędrzechowskich J.W.
Hrabstwa Potockich jest do obsadze-
nia posada **praktykanta go-
spodarczego.**
Mający chęć ubiegania się o tę
posadę, winni wnieść swe podania,
zaopatrzone świadectwem z ukończo-
nych studyów w krajowych lub za-
granicznych **wyższych lub
średnich szkołach rol-
niczych,** do Zarządu dóbr w **Mę-
drzechowie p. Bolesław.**

Największy handel
Maszyn do szycia
nie tylko w kraju, ale w całej
Austrii. (1805-34-80)
Wybór z 12 fabryk
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 zlr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 zlr.
ratami po 4 zlr. miesięcznie,
gotówką 10% taniej.

JOZEF IWANICKI,
Kraków, Rynek 1. 25.
Lwów, Hotel Zorza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Dwóch uczniów szkół średnich
przyjmie na mieszkanie i opiekę **Dr. Feliks Koneczny,** Adjunkt
Akademii Umiejętności w **Krakowie,** ulica Smoleńska Nr. 21.
(1852-1-3)

Tyrolski zakład malowania na szkle
i katedralna huta szklanna
Neuhauser Dr Jele & Co
w Innsbrucku, w Wiedniu
i w Nowym Jorku.
KAROL GOLD,
dyrektor filii,
w Wiedniu, VI., Magdalenenstr. Nr. 29.


Central. kasa i depozytowy kantor wymiany

pod firmą
WIENER BANK-VEREIN
WIEN,
I., Herrengasse 8.
Rachunek czeku poczt. Nr. 826,045.
PEŁNOWŁAČONY
kapitał akcyjny Wiener-Bank-Verein
25.000.000 zlr. w a.
FILIE w PRADZE i GRACU.
Kasy depozytowe
i kantor wymiany w Wiedniu:
II., Praterstrasse Nr. 15,
IV., Wiedner Hauptstrasse Nr. 8,
VI., Mariahilferstrasse Nr. 75.

- Centralna kasa depozytowa i kantor wymiany firmy Wiener Bank-Verein rozpoczęły swoją czynność han-
dlową. Działami handlu, którym się szczególnie poświęcają, są:
1. Zakupno i sprzedaż rent, listów zastawnych, akcji pierwszeństwa, akcji i losów, tudzież walorów i weksli;
 2. Przyjmowanie wkładek pieniężnych celem korzystnego odsetkowania z terminami wypowiedzenia lub bez;
 3. Odosobnione przechowywanie i zarządzanie papierów wartościowych. Przytem zwraca się uwagę na postanowienia Wiener-Bank-Verein, według których tenże efekt na rachunku bieżącym zatrzymuje bezpłatnie do przechowania i zarządzania.
 4. Eskontowanie i inkasowanie kuponów i wylosowanych papierów wartościowych;
 5. Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe;
 6. Wykonywanie zleceń na wszelkich giełdach krajowych i zagranicznych;
 7. Zabezpieczenie losów i innych papierów wartościowych przeciw stracie wylosowania:
 - a) z odszkodowaniem przez wymianę wylosowanego papieru wartościowego na takżsam niewylosowany;
 - b) z odszkodowaniem gotówką przez wypłatę różnicy straty powstałej przez wylosowanie;
 8. Rewizya numerów losów i innych papierów wartościowych, podlegających wylosowaniu;
 9. Wydawanie promes do wszystkich ciągnień.

Najprzystępniejsze wykonanie wszelkich zamówień tak w kantorach wymiany, jak w drodze listownej zape-
wnia się bez wyjątku. Na interes komitentów uważa się i pod każdym względem podnosi się je, informacyj
daje się najobszerniejszych i najgruntowniejszych, a ułatwień tudzież wszelkich korzyści, jakich siła kapitału
w połączeniu z fachowem doświadczeniem podać może, udziela się najchętniej. (1838-3-10)

C. k. austriackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):		Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):	
7-03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	do Podwoźcyska, ma połączenie w Rze- szowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Prze- myslu do Chyrowa i Nowego Zagórza.	4-50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pl.	z Podwoźcyska, ma połączenia w Prze- myslu do N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyca i Orłowa.
7-11 " " " " " z Podgórza Pl.	do Lwowa, ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 wrześ- nia ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rab- ki, Zakopanego) przez Podgórze-Plaszów.	6-12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pl.	z Suczawy przez Lwów.
8-00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	do Podwoźcyska, ma połączenia w Tarn- owie do Orłowa i Koszyca, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyslu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.	6-20 " " " " " z Krakowa	z Lwowa, ma połączenia w Przemyslu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8-10 " " " " " z Podgórza Pl.	do Suczawy przez Lwów, ma połączenia w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.	2-15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pl.	z Podwoźcyska, ma połączenia: w Prze- myslu do Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pl. od 25 czerwca do 15 wrze- śnia z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Za- kopanego) bez zmiany wagonów.
10-30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	do Podwoźcyska, ma połączenia w Dęb- icy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosła- wie do Rawy ruskiej, Sokala i Belca, w Prze- myslu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie po- łączenie do Orłowa.	2-25 " " " " " z Krakowa	z Tarnowa, ma w Podgórzu Pl. połączenie od Żywca.
10-40 " " " " " z Podgórza Pl.	do Wieliczki.	8-09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pl.	z Wieliczki. Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pl. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ- nia. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pl. do pociągu Nr. 1015 w kierunku do Suchy, N. Sączu i N. Zagórza.
9-20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	do Husiatyna przez Suchą, N. Sącz, N. Za- górz; ma połączenia w Kalwarii do Wadowie i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyca, w Zagó- rzanach do Gorlic.	8-20 " " " " " z Krakowa	z Husiatyna przez Chyrow, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jasle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sa- czu z Orłowa i Koszyca, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
9-28 " " " " " z Podgórza Pl.	do Chyrowa przez Suchą, N. Sącz, N. Za- górz; ma połączenia w Kalwarii do Wado- wie, w Zagórzanach do Gorlic, w Jasle do Rzeszowa.	9-34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pl.	z Tarnowa, ma w Podgórzu Pl. połączenie od Żywca.
10-55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	do Oświęcimia.	9-42 " " " " " z Krakowa	z Żywca, ma w Kalwarii połączenie z Wadowic. (2511-33-)
11-05 " " " " " z Podgórza Pl.	do Oświęcimia.	8-41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pl.	z Mszany dolnej, Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
5-50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	do Żywca.	8-55 " " " " " z Krakowa	
6-00 " " " " " z Podgórza Pl.		7-58 rano poc. międz. Nr. 462 do Podgórza Pl.	
1-00 po połud. poc. międz. z Krakowa		8-18 " " " " " z Krakowa	
1-15 " " " " " z Podgórza Pl.		7-00 wiecz. " " " " " 462 z Podgórza Pl.	
8-50 rano pociąg międz. z Krakowa		7-15 " " " " " z Krakowa	
9-05 przed poł. poc. międz. z Zwierzynica		5-40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	
9-09 " " " " " z Podgórza Pl.		5-46 " " " " " z Zwierzynica	
9-15 " " " " " przystanku		5-50 " " " " " z Krakowa	
7-05 wieczór pociąg międz. z Krakowa		6-05 " " " " " z Krakowa	
7-20 " " " " " z Zwierzynica		3-45 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	
7-25 " " " " " z Podgórza Pl.		3-59 " " " " " z Płasz.	
7-31 " " " " " przystanku		4-00 " " " " " z Zwierzynica	
4-40 rano pociąg międz. z Krakowa		4-15 " " " " " z Krakowa	
4-55 " " " " " z Zwierzynica		10-12 przed poł. poc. międz. do Podgórza przyst.	
5-00 " " " " " z Podgórza Pl.		10-16 " " " " " z Płasz.	
5-06 " " " " " przystanku		10-22 " " " " " z Zwierzynica	
2-15 po poł. poc. międz. z Krakowa		10-37 " " " " " z Krakowa	
2-30 " " " " " z Zwierzynica		8-53 wieczór poc. międz. do Podgórza przyst.	
2-34 " " " " " z Podgórza Pl.		5-59 " " " " " z Płasz.	
2-40 " " " " " przystanku		9-07 " " " " " z Zwierzynica	
5-50 po poł. poc. osobowy z Krakowa		9-22 " " " " " z Krakowa	
6-05 wieczór " " " " " z Podgórza Pl.		8-24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	
6-11 " " " " " przystanku		8-30 " " " " " z Płasz.	
8-00 rano pociąg osobowy z Krakowa		8-55 " " " " " z Krakowa	
8-13 " " " " " z Podgórza Pl.		7-58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst.	
8-19 " " " " " przystanku		8-04 " " " " " z Płasz.	
		8-20 " " " " " z Krakowa	

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.

Park Krakowski.
W każdą środę, sobotę i niedzielę
przy sprzyjającej pogodzie
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
Restauracya w własnym zarządzie.
(1234-23-24)



Nauczycielka Polka władająca dosko-
nale językiem an-
gielskim, francuskim i niemieckim, muzykalna —
poszukuje zaraz umieszczenia. (1778-4-4)
AGENCE INTERNATIONALE
Mme de Sikorska, Kraków, Hotel Saski.
ZMIANA LOKALU.
**Zakład wychowawczo-naukowy
męski**
TOMASZA HENDLA w KRAKOWIE
przeniesiony został na ul. Stolarską
Nr. 13.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opie-
kunów, iż w Zakładzie moim wychowaw-
czym, podniesionym do rzędu szkół
publicznych reskryptem J. E. Mini-
stra Oświaty z prawem wydawania świa-
dectw — rozpoczynam kurs nauk
z dniem 1 września 1892 r.
Przyjmuję uczniów do szkoły IV-klaso-
wej przygotowanej do szkół średnich,
tak przychodnych, jak i na stałe w Zakła-
dzie umieszczonych, również i takich, któ-
rzy przy egzaminie wstępnym nie uzyskali
przejścia — przyjmuję też uczniów i ze
szkół średnich na prywatną naukę lub
uczęszczających do szkół publicznych z za-
pewieniem sumiennego dorucu w naukach
i troskliwej pod każdym względem opieki.
(1795-2-8)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY
XX. Zmartwychwstania Pańskiego
w **Krakowie** (ul. Łobzowska 8)
przyjmuje uczniów ze szkół publiczn.
(1842-3-5)

Nauczycielki domowej
Polki, z niemieckim i francuskim
językiem, muzykalnej, poszukuje
od 1 września b. r. dla 2 dziewcząt
13 i 9 lat liczących, **A. S. Z.** poste
restante **Tarnów.** (1843-2-5)

Truskawki.
Sierpień najlepsza pora sadzenia. Silną
i piękną rozsadę w doborowych odm-
nach 100 sztuk b. r. 2zr., 500 sztuk 9zr. —
wysła **K. Wańsiewski w Tarno-
wie.** — Zajmuje się również zakładaniem
ogrodów wszelkiego rodzaju. (1833-3-3)

Pierwsza wiedeńska
MACZKA POŻYWCZA DLA DZIECI

firmy
F. Giacomelli w Wiedniu.
Sumienne matki spełnia zupełnie swój obowiązek, jeżeli swe niemowlęta zawsze i tylko
mączką pożywną dla dzieci Giacomelli, odżywiać będą. Jestto jedyny środek spożywczy bez
krochmalu, odznaczony złotym medalem, wypróbowany i jawnie polecany przez lekar-
skie powagi. Mała puszka 45 ct., duża 80 ct. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i han-
dlałach łakoci w Austrii i Węgrzech. — Należy żądać wyraźnie **Erstes Wiener Franz Gia-
comelli's Kindernährmehl.** (1498-12-30)

SYNAPIZMY RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
niebezpieczny w każdym domu
Dla uniknięcia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru
czerwonego na każdym podelku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY: w Paryżu, 24, Avenue Victoria.


Na wiosnę i na lato!

Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że filia
wiedeńska **Heilmann Kohna i Synów** została bogato zaopatrzoną
w wielki wybór gotowych sukien męskich, mianowicie:
**Ubrania marynarkowe,
zakietowe,
salonowe,
spodnie kamgarnowe,
Zarutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Hawe-
łoki, bundy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne,
oraz obfity wybór ubrań dzieciennych na sezon wiosenny i letni, we własnym
zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. Publiczność dokładnie uważać
na Numer domu, gdzie nasz magazyn się znajduje. (1474-71-104)**
Z uszanowaniem
Heilmann Kohn i Synowie,
w Krakowie, ulica Grodzka I. 9, I. piętro.
Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka I. 9,
w Przemyslu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białym (Bielsku),
w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosła-
wiu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu.

Powróciwszy z Paryża

po dwuletnim kształceniu się tamże u naj-
lepszych w muzyce profesorów, rozpoczął
z dniem 1 września b. r. udzielać w Kra-
kowie lekcji muzyki na fortepianie, zró-
wno początkującym jak wyżej posuniętym
w muzyce, niemniej lekcji języka francu-
skiego i konwersacyi. (1765-4-6)

Marya Libeltówna,
uczennica Hotelu Lambert
w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 27.

**Ornaty, kapy, baldachimy,
chorągwie, sztandary**

itp. oraz materye we wszystkich kościelnych
kolorach i na różne ceny, jak również inne w za-
kres magazynu przybory kościelnych wiodące
przedmioty, po cenach tańszych od wie-
deskich, do nabycia u (1493-20)
Stanisława Przybyłskiego
w Krakowie, Rynek gł., A-B, I. 46.



**Największy wybór
fortepianów, pianin
i harmonij**
w składzie **J. M. KORDECKIEGO**
w Krakowie,
ul. św. Anny, dawniej hotel Victoria!
SPRZEDAŻ ZAMIENNA!
Wynajem. (1606-61-104)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (1601-244-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.